NIECH ŻYJE SOCJALIZM
NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

54 LATA W SŁUŻBIE NIEPODLEGŁOŚCI I SOCJALIZMU.
WYDAWCA: RADA NACZELNA P.P.S.

Nr 263 (1406) — Rok 54 | WARSZAWA, PIĄTEK 24 WRZEŚNIA 1948 R. (A) | Cena numeru 5 zł

Prawie pół miliarda złotych wpłynęło na Wspólny Dom

Stan zbiórki na Fundusz Budowy Centralnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej przedstawiał się na dzień 20 bm. sumą 499.104.673 zł.

Na sumę tę złożyła się zbiórka pierwszomajowa (33.259.985 zł), wpłaty różnych instytucji (88.406.892 zł) oraz wpłaty członków obu partii, które kwitowano cegiełkami.

Wpłaty na cegiełki w poszczególnych województwach przedstawiają się następująco:

woj. Śląsko-Dąbrowskie	71.812.614 zł
„ Wrocławskie	42.368.701 „
Warszawa miasto	40.407.216 „
woj. Szczecińskie	28.163.086 „
„ Bydgoskie	23.535.556 „
„ Krakowskie	23.086.423 „
Łódź miasto	18.282.864 „
woj. Gdańskie	16.437.999 „
„ Łódzkie	13.552.942 „
„ Warszawskie	12.511.283 „
„ Kieleckie	10.444.427 „
„ Lubelskie	9.692.836 „
„ Olsztyńskie	9.162.979 „
„ Rzeszowskie	8.836.253 „
„ Białostockie	5.445.351 „
„ Poznańskie	34.757.966 „

Doniosłe uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Pół miliarda zł na robotnicze budownictwo mieszkaniowe

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów na posiedzeniu w dniu 21 bm. uchwalił dodatkowe kredyty inwestycyjne na rok 1948 w wysokości 1.336,6 miln. zł, przeznaczając z tego kwotę 500 miln. zł na robotnicze budownictwo mieszkaniowe, a przede wszystkich na remonty domów dla robotników przedsiębiorstw, podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu, robotników monopoli oraz dla kolejarzy i robotników stoczniowych.

W ten sposób Komitet rozszerzył akcję, podjętą przez Radę Państwa, która przeznaczyła już uprzednio w ramach samorządów kwotę 2 miliardów zł na polepszenie warunków mieszkaniowych świata pracy.

Dodatkowe kredyty obejmą również inne nakłady inwestycyjne, uznane za niezbędne jeszcze w roku bieżącym, jak: roboty zabezpieczające przed powodzią, zagospodarowanie Państwowych Nieruchomości Ziemskich (zakup krów i traktorów), usuwanie zwalisk mostów na Wiśle etc.

Plan dodatkowych kredytów inwestycyjnych zostanie wkrótce zatwierdzony przez Radę Ministrów; uruchomienie ich nastąpi w ciągu 14 dni po uchwale.

W związku z zamierzoną budową fabryki samochodów osobowych w Warszawie, Komitet Ekonomiczny uchwalił w Planie Inwestycyjnym w drodze virement, kredyt na ten cel w wysokości 98,5 miln. zł. Przyznanie kredytu tego umożliwi podjęcie prac przygotowawczych przy budowie oraz odbiór zamówionych materiałów z firmy „Fiat".

W pierwszej fazie prac budowana będzie bocznica kolejowa, magazyn, jak również budynek administracyjny, który pomieści biura budowy i dyrekcję fabryki.

Komitet Ekonomiczny upoważnił Ministra Skarbu do natychmiastowego uruchomienia dodatkowego kredytu w wysokości 60 miln. zł na obniżenie kosztów nabycia uszlachetnionego ziarna siewnego dla mało i średniorolnych gospodarstw.

Na tym samym posiedzeniu Komitet Ekonomiczny powziął uchwałę w sprawie przesunięcia do dnia 31.XII. br. terminu drugiej raty podatku gruntowego za rok 1948, płatnego w całości bądź w części w ziemiopłodach. Równocześnie ustalone zostały kategorie podatników oraz warunki, przy których będą oni mogli uiszczać podatek gruntowy zamiast w ziemiopłodach — w gotówce. Poza tym Komitet uchwalił dla gospodarstw rolnych spółdzielni parcelacyjno-osadniczych podstawę podatku gruntowego na 8%.

Następnie Komitet rozpatrywał sprawę Państwowego Planu Finansowego na rok 1949, ustalając zakres prac nad szczegółowym jego przygotowaniem.

Rada Naczelna PPS zakończyła obrady

W dniach 18 — 22 września obradowała w Warszawie Rada Naczelna Polskiej Partii Socjalistycznej.

Przewodniczył tow. Stanisław Szwalbe.

Referat polityczny wygłosił Sekretarz Generalny PPS tow. Józef Cyrankiewicz, referat gospodarczy wygłosił tow. Adam Rapacki, referat organizacyjny — tow. Włodzimierz Reczek.

Nad referatami rozwinęła się obszerna i wyczerpująca dyskusja. W dyskusji głos zabierali ttow.: Stefan Matuszewski, Henryk Jabłoński, Henryk Raabe, Stanisław Szwalbe, Henryk Świątkowski, Marian Rybicki, Leon Wudzki, Oskar Lange, Dorota Kłuszyńska, Ryszard Obrączka, Stanisław Kowalewski, Julian Hochfeld, Witold Wudel, Teofil Wojeński, Wacław Żukowski, Mieczysław Hoffman, Bolesław Drobner, Tadeusz Dietrich, Antoni Kamiński, Aleksander Żaruk-Michalski, Tadeusz Ćwik, Stefan Arski, Konstanty Dąbrowski, Władysław Bagiński, Adam Rapacki, Józef Machno, Stanisław Kowalczyk, Tadeusz Bilewicz, Stanisław Gross, Maciej Elczewski, Józef Grzecznarowski, Józef Salcewicz, Ryszard Obrączka, Kazimierz Pasemkiewicz, Drabarek, Lucjan Motyka, Kaźmierczak, Zygmunt Rombalski, Teofil Głowacki, Teodor Piotrowski, Tadeusz Koral, Jan Żerkowski, Jan Mulak, Władysław Jagiełło, Feliks Baranowski, Kazimierz Rusinek, Marczewski, Milewski, Metera, Alfred Górny i A. Dąb.

Niektórzy towarzysze zabierali głos parokrotnie.

Rada Naczelna przeanalizowała gruntownie całą drogę, którą przebyła Partia od przedwojennej PPS, poprzez RPPS, poprzez odrodzoną i rewolucyjną PPS w wyzwolonej Polsce do jedności klasy robotniczej, budowanej na zasadach marksizmu-leninizmu. Rada Naczelna rozpatrzyła wszystkie błędy i wahania, które opóźniały Partię na tej drodze i ujawniła źródła tych wahań i błędów, aby — poprzez przezwyciężenie i wyeliminowanie ich ze świadomości mas robotniczych, zorganizowanych w PPS — nie ciążyły one na przyszłej zjednoczonej Partii polskiej klasy robotniczej.

Dyskusję zamknął przemówieniem Sekretarz Generalny PPS tow. Józef Cyrankiewicz.

Rada Naczelna jednomyślnie uchwaliła rezolucję oraz tekst listu do Sekretarza Generalnego PPR tow. Bolesława Bieruta.

Rada Naczelna przyjęła do wiadomości ustąpienie tow. Kazimierza Rusinka ze stanowiska Przewodniczącego Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS i wybór przez CKW PPS nowego przewodniczącego w osobie tow. Henryka Świątkowskiego.

Rada Naczelna przyjęła do wiadomości kooptację członka CKW tow. Stefana Matuszewskiego do Komisji Politycznej, której skład przedstawia się obecnie jak następuje: ttow. Józef Cyrankiewicz, Oskar Lange, Stefan Matuszewski, Adam Rapacki, Kazimierz Rusinek, Henryk Świątkowski.

Rada Naczelna odwołała ze składu Centralnego Komitetu Wykonawczego ttow. Edwarda Osóbkę-Morawskiego i Stanisława Piaskowskiego. Na ich miejsce wybrano ttow. Macieja Elczewskiego i Józefa Petruczynika.

Rada Naczelna przyjęła do wiadomości ustąpienie tow. Stanisława Szwalbego ze stanowiska Przewodniczącego Rady Naczelnej i wybrała na to miejsce tow. Stanisława Kowalczyka.

Rada Naczelna przyjęła do wiadomości ustąpienie następujących członków Rady: ttow. G. Butlowa, B. Drobnera, T. Głowackiego, Ilczuka, Kowalskiego, Kraka, H. Kuczkowskiej, J. Maliniaka, J. Mulaka, J. Siemka i H. Wachowicza.

Na ich miejsce weszli do Rady Naczelnej dotychczasowi zastępcy, ttow. Augustyn, Drabarek, I. Kubecki, Pośnik, J. Ruszkowski, Ryńca, T. Sołtan, Szaniawski, W. Wudel, J. Żukowski, J. Janasek.

Rada Naczelna wybrała na zastępców ttow. R. Kembrowskiego, H. Ciepielową, Marczewskiego, Osterlofa, Kowalczewskiego, Brożka, Dąbka, Krasuckiego, Szydłowskiego, Dudę-Dziewierza.

Referat tow. Józefa Cyrankiewicza oraz teksty uchwał Rady Naczelnej zostaną ogłoszone.

Państwa zachodnie uzgodniły procedurę dalszych rozmów z ZSRR

Wspólne noty trzech mocarstw do rządu radzieckiego

PARYŻ (PAP). Jak donosi agencja France Presse, trzej ministrowie mocarstw zachodnich postanowili na swym wtorkowym zebraniu wystosować nową notę do Moskwy.

W wyniku tej decyzji tzw. komitet trzech (Massigli, William Strang i Lewis Douglas) przystąpili w środę do zredagowania tej noty.

LONDYN (PAP). Stwierdzono tu oficjalnie, że nota dotycząca sytuacji w Berlinie, została wręczona w środę ambasadorowi ZSRR Zarubinowi.

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi, powołując się na francuskie koła dyplomatyczne, że we wtorek wieczorem na zebraniu we francuskim ministerstwie spraw zagranicznych ministrowie Bevin, Marshall i Schuman uzgodnili procedurę, jaką należy zastosować w obecnym stadium rozmów z rządem radzieckim. W związku z tym postanowiono wystosować do rządu radzieckiego trzy identyczne noty.

PARYŻ (PAP). W środę po południu dzienniki paryskie zapowiedziały, że Francja, Stany Zjednoczone i Wielka Brytania zwrócą się ponownie do rządu radzieckiego z prośbą o przyjęcie swych przedstawicieli przez ministra Mołotowa. Spotkanie to miałoby nastąpić w przyszłym tygodniu.

„Monde", powołując się na źródła poinformowane pisze, że nie należy przewidywać obecnie ani wniesienia problemu Berlina przez ONZ ani też przerwania rozmów z Moskwą. Francuzi i Anglicy — jak utrzymuje dziennik — przekonali Amerykanów, że nie należy podejmować pospiesznej decyzji.

Trzej ministrowie postanowili wystosować do Związku Radzieckiego notę celem załatwienia sprawy drogą porozumienia czterech mocarstw. Dziennik podkreśla, że, zgodnie z układem poczdamskim, sprawa Berlina należy do kompetencji czterech ministrów spraw zagranicznych. Z tego też powodu Bevin i Schuman sprzeciwili się inicjatywie amerykańskiej.

„Paris Presse" również twierdzi, że opozycja Wielkiej Brytanii i Francji doprowadziła do zmiany stanowiska USA.

„Humanite" podkreśla, że jedną z decydujących przyczyn rozbieżności zdań między Anglią a Stanami Zjednoczonymi jest rywalizacja imperializmu angielskiego i amerykańskiego w sprawie Niemiec.

Na sesji ONZ zaczyna działać „maszyna do głosowania"

Żywy udział min. Modzelewskiego w obradach paryskich

PARYŻ. Obecna sesja Zgromadzenia Generalnego ONZ jest znowu terenem prób kontynuowania przez państwa anglosaskie zeszłorocznej taktyki polegającej na podporządkowaniu sobie większości delegacji, które automatycznie akceptują wszystkie zgłaszane przez blok anglosaski wnioski.

Tego rodzaju metody, — jak stwierdzają obserwatorzy polityczni — w wielkim stopniu utrudniają rzetelną współpracę między wszystkimi uczestnikami obecnej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ.

Jak podaje PAP w paryskich kołach politycznych z ożywieniem komentowane są wyniki wtorkowych wyborów przewodniczących 6 głównych komisji bieżącej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ. W wyborach tych — jak wiadomo — wszystkie kandydatury przedstawicieli państw słowiańskich zostały przegłosowane większością bloku anglosaskiego.

Obserwatorzy polityczni podkreślają, że naruszenie przez blok anglosaski uświęconej już tradycją zasady tzw. reprezentacji terytorialnej, w myśl której państwa słowiańskie powinny były posiadać w komisjach swego przedstawiciela, nie przyczyni się bynajmniej do ułatwienia rzetelnej współpracy między wszystkimi uczestnikami obecnej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ. Panuje przekonanie, że próby narzucenia przez blok anglosaski swej woli delegacjom innych państw, niewątpliwie spotkają się z ich strony ze zdecydowanym odporem.

Wybory wiceprzewodniczących sesji

W środę przed południem odbyło się drugie posiedzenie Zgromadzenia Generalnego Narodów Zjednoczonych, na którym dokonano wyboru 7 wiceprzewodniczących obecnej sesji.

W tajnym głosowaniu największą kolejną ilość głosów otrzymali przedstawiciele następujących 7 państw: Chiny (46 głosów), Francja (44), Związek Radziecki (41), Wielka Brytania (41), Stany Zjednoczone (41), Meksyk (29) i Polska (28).

Przedstawiciele wymienionych wyżej 7 państw wraz z przewodniczącym sesji dr Evattem i przewodniczącymi 6 komisji, obranymi na posiedzeniu wtorkowym, weszli w skład tzw. Komisji Ogólnej, która ustali porządek dzienny bieżącej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ.

Posiedzenie Komisji Ogólnej Zgromadzenia

W środę po południu w wielkiej sali pałacu Chaillot zebrała się Komisja Ogólna Zgromadzenia ONZ w składzie 14 delegacji, pośród których zasiada delegacja polska pod przewodnictwem ministra Modzelewskiego. Przedmiotem dyskusji było ustalenie porządku dziennego prac trzeciej sesji ONZ na podstawie raportu przedstawionego przez Trygve Lie.

Ośrodkiem dyskusji były następujące sporne punkty projektu porządku dziennego — propozycja argentyńska przyjęcia do ONZ Włoch i innych państw, które uzyskały 7 głosów w Radzie Bezpieczeństwa (punkt 14c), sprawa raportu komisji ONZ dla Bałkanów w kwestii greckiej (punkt 15), sprawa Korei (punkt 16), sprawa sposobu głosowania w Radzie Bezpieczeństwa na podstawie raportu tzw. Komisji Tymczasowej, podważającego zasadę jednomyślności wielkich mocarstw i prawa veta (punkt 17), sprawa stworzenia Stałej Komisji Zgromadzenia ONZ, która by utrwaliła praktykę Komisji Tymczasowej (punkt 18) i kwestia zalecanych przez Komisję Tymczasową metod politycznej współpracy międzynarodowej (punkt 19).

W dyskusji nad tymi punktami delegat ZSRR min. Wyszyński i delegat Polski min. Modzelewski wypowiedzieli się przeciw ich przyjęciu.

Wspomniane punkty zostały utrzymane na porządku dziennym większością głosów.

Pietro Nenni występuje przeciwko prawicy socjalistycznej

RZYM (SAP). — Na wiecu, zwołanym w Rzymie przez federację partii socjalistycznej, wystąpił z przemówieniem Pietro Nenni, który stwierdził degenerację grupy „prawych socjalistów".

Mówca podkreślił, że jedynie właściwą linią obrony interesów klasy robotniczej jest niezłomna walka przeciwko „prawym socjalistom" bez względu na efektowne hasła, którymi mogą oni szermować.

Faszyści greccy rozstrzeliwują bez sądu jeńców wojennych

BELGRAD (SAP). — Radiostacja Wolnej Grecji donosi, że władze monarcho-faszystowskie rozstrzeliwują na miejscu bez sądu wszystkich wziętych do niewoli jeńców z armii demokratycznej.

Gazeta „Elefterija" zamieszcza wiadomość, podaną przez korespondenta „New York Post" Roberta Martina, który w czasie swego pobytu w Larissie stwierdził, że licznych jeńców rozstrzeliwuje się na miejscu bez uprzedniego przeprowadzenia śledztwa. Amerykanie, przydzieleni do armii monarcho-faszystowskiej, pochwalają takie postępowanie. Dotychczas rozstrzelano bez sądu kilkuset patriotów greckich.

We wtorek rano wykonano wyrok na 6 patriotach, skazanych przez trybunał wojskowy w Verria (Środkowa Macedonia).

Trzech żołnierzy demokratycznych zostało straconych w Salonikach. W Lamii trybunał wojskowy skazał na śmierć 5 osób oskarżonych o udzielanie pomocy wojskom demokratycznym. Za takie same przewinienia w Atenach skazano na śmierć 3 osoby.

Jawna prowokacja policji wobec zwolenników Wallace'a

NOWY JORK (SAP). — Kierownik kampanii przedwyborczej, amerykańskiej Partii Postępowej Baldwin, oświadczył korespondentom prasowym, że zwrócił się do ministra sprawiedliwości Clark'a wzywając go do wydania zarządzeń w celu ochronienia członków Partii Postępowej przed terrorem policji.

W mieście Atlanta, w stanie Georgia, doszło do tego, że członkowie Partii Postępowej po prostu nie mogą pokazać się na ulicy z ulotkami czy plakatami wyborczymi na rzecz Wallace'a, gdyż natychmiast grozi im aresztowanie. Pietnastu działaczy Partii Postępowej, w ich liczbie kandydat Partii Postępowej na stanowisku gubernaotra, Barefoot, zostało zamkniętych w areszcie za to, że próbowali rozdawać ulotki przedwyborcze.

Mimo tego niezwykłego terroru, Partia Postępowa stanu Georgia zebrała już 56.000 podpisów pod petycję o wystawienie kandydatury Wallace'a na stanowisko prezydenta USA. Reakcyjna agitacja, prowadzona w stanie Georgia przeciwko Partii Postępowej, jest najbardziej skandalicznym przykładem jawnej prowokacji faszystowskiej.

Starcie robotników Paryża z policją



Na bulwarze Haussmana w Paryżu wynikły starcia pomiędzy policją i demonstrantami, proklamującymi swe żądania przed siedzibą centralną zakładów S. N. E. C. M. A. Na plakatach czytamy napisy: „Precz z planem Marshalla", „Wszyscy zjednoczeni w walce"

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!
Nr 263 Warszawa, 23 września 1948 r. Rok 54

Troska o człowieka

W PRZEMÓWIENIU wygłoszonym na Krajowej Naradzie Aktywu PPR tow. Bolesław Bierut powiedział m. in.:

„Nasze osiągnięcia to tylko zaczątek wielkich celów i zadań, które dopiero stoją przed nami. Naszym zadaniem jest znieść i usunąć bez reszty krzywdę i upośledzenie człowieka pracującego, które pozostawił po sobie stary ustrój społeczny. Jeszcze niemałe pokłady tej krzywdy i upośledzenia nie zostały przez nas wykarczowane. Partia nasza musi nauczyć się coraz lepiej docierać do korzeni zła i uporczywie, systematycznie, niezmordowanie je usuwać."

Oświadczenie Sekretarza Generalnego bratniej partii i zarazem najwyższego dostojnika państwowego nie jest tylko deklaracją na przyszłość. Już dzisiaj w trudnych warunkach, w jakich znajdujemy się ciągle jeszcze, w trudnych warunkach, związanych z odbudową i przebudową naszego przemysłu i naszej gospodarki wszystkie rezerwy, wszystkie zaoszczędzone kwoty przeznaczone są na polepszenie bytu klasy robotniczej.

PRZED tygodniem ogłaszaliśmy w naszym piśmie tekst uchwały Rady Państwa z dnia 14 bm., przyznającej kwotę dwóch miliardów złotych na cele, związane z polepszeniem bytu klasy robotniczej. Suma dwóch miliardów złotych zostaje rozdzielona między miasta przeznaczone na polepszenie komunalnych warunków bytu klasy robotniczej, w szczególności zaś w zakresie mieszkaniowym i sanitarnym. Kolejność potrzeb, zalecona przez Radę Państwa stawia na pierwszym miejscu remont mieszkań robotniczych oraz remont lub odbudowę urządzeń użyteczności publicznej, jak zniszczonych sieci wodociągowych, zakładów kąpielowych, łaźni, elektrowni itp.

Dnia 21 bm. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przyznał dodatkowe kredyty inwestycyjne na rok 1948 w wysokości 1.356,6 miliona zł, z czego 500 milionów złotych na robotnicze budownictwo mieszkaniowe. Ta suma łącznie z poprzednią stanowi dodatkowy program prac związanych z poprawą bytu klasy robotniczej, program, który będzie wykonany jeszcze w bieżącym roku.

ZAGADNIENIE warunków mieszkaniowych i sanitarnych szerokich rzesz ludności pracującej miast jest zagadnieniem pierwszorzędnego znaczenia. Trzeba w ciągu możliwie krótkiego czasu naprawić krzywdy klasy robotniczej, wywołane nie tylko zniszczeniami wojennymi, ale całą polityką sanacyjnych rządów okresu przedwojennego. Polityka mieszkaniowa w okresie międzywojennym nastawiona była przede wszystkim na stworzenie luksusowych warunków mieszkaniowych klas posiadających. Budownictwo mieszkaniowe było traktowane jako dobra lokata kapitałów, nagromadzonych przez klasy posiadające. Stąd całe niemal budownictwo ograniczało się do zwiększania ilości mieszkań luksusowych, podczas gdy sytuacja klasy robotniczej w tym zakresie pozostała prawie bez zmian. Robotnik, ten upośledzony obywatel w społeczeństwie kapitalistycznym gnieździł się w norach na peryferiach miasta. Jedynie w Warszawie w pewnym stopniu Warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa mogła poprawić sytuację mieszkaniową klasy robotniczej.

Po wojnie do luksusowych mieszkań jakie pozostały ze zniszczeń wojennych wprowadzili się robotnicy i urzędnicy. To jednak nie rozwiązuje zagadnienia mieszkaniowego klasy robotniczej. Ciągle jeszcze robotnicy i pracownicy mieszkają w warunkach urągających minimalnym nawet wymogom sanitarnym.

ABY zwalczać coraz skuteczniej odziedziczone jeszcze z poprzedniego okresu upośledzenie mas pracujących — powiedział tow. Bierut — trzeba bliżej, konkretniej wnikać w codzienne troski robotnika i jego rodziny, trzeba wykrywać źródła jego bolączek i w bliskim codziennym obcowaniu z nim ustalać jego potrzeby i zainteresowania."

Dlatego też o racjonalnym i oszczędnym zużyciu dotacji, przeznaczonych na robotnicze budownictwo mieszkaniowe decydować będą nadzwyczajne komisje powołane przez Miejskie Rady Narodowe w składzie: prezydenta lub burmistrza miasta, przedstawicieli partii robotniczych, delegowanych przez właściwe komitety wojewódzkie, przedstawiciela delegowanego przez Okręgowe Komisje Związków Zawodowych, delegata Biura Kontroli przy Radzie Państwa, i przedstawicielki miejscowej organizacji Ligi Kobiet. Oni to ustalą rozdzielnik kredytów, przeznaczonych na akcję budowlaną i sprawować będą kontrolę, zabezpieczającą zużytkowanie kredytów ściśle według przeznaczania. Daje to gwarancję, że sumy, jakie przeznaczy państwo na poprawę bytu materialnego klasy robotniczej, będą zużytkowane tylko i wyłącznie na te cele.

NA przedstawicielach partii robotniczych ciąży w związku z tym szczególnie ważny obowiązek. Muszą oni serdecznie i z całą troską odnieść się do powierzonych im zadań. Państwo daje zarządom miast poważne środki finansowe, które nie mogą iść na marne, które muszą w sposób najbardziej racjonalny być zużytkowane na polepszenie mieszkaniowych i sanitarnych warunków bytu klasy robotniczej.

Klasa robotnicza za pośrednictwem swych przedstawicieli odpowie na uchwałę Rady Państwa i na akcję Rządu wzmożonym własnym wysiłkiem, wzmożoną własną inicjatywą. Tylko w ten sposób akcja ta da należyte wyniki.

Troska o człowieka, troska o robotnika przede wszystkim stanowi naczelne zadanie Rządu, będącego reprezentantem interesów świata pracy.

Niemcy w Krzywym zwierciadle amerykańskich urabiaczy opinii

Marian Podkowiński

(KORESPONDENCJA WŁASNA „ROBOTNIKA")

Nasz korespondent berliński, red. Marian Podkowiński znajdujący się obecnie w Stanach Zjednoczonych, zajął się specjalnie studiami nad polityką niemiecką w Ameryce. Owocem tych badań jest cykl artykułów, opartych na prywatnych rozmowach, osobistych wrażeniach i dostępnych dokumentach. Poniżej drukujemy pierwszą korespondencję z tej serii.

Waszyngton, we wrześniu.

„Kryzys" berliński opóźnił mój wyjazd do Stanów Zjednoczonych prawie o dwa miesiące. Po 3 latach pracy dziennikarskiej w Niemczech, nie mogłem, oczywiście, opuścić stolicy Niemiec w chwili, kiedy temperatura międzyalianckich nieporozumień zdawała się osiągać stopień wrzenia. Miałem już okazję pisać w „Robotniku" na czym polegał ów sztucznie przez Amerykanów wywołany „kryzys" oraz tyle razy już opisywana rzekoma „blokada" miasta. Kiedy w lipcu wylądowałem w Nowym Jorku i „rozejrzałem się" nieco w terenie — i tutaj sprawy niemieckie prześladowały mnie dokuczliwie — nie żałowałem swego pobytu w Berlinie i to właśnie w najbardziej dramatycznym okresie konfliktu o Niemcy.

Tytuły zastępują treść

Z perspektywy amerykańskiej te rzeczy wyglądały bardzo odmiennie.

Należy przypomnieć, że normalny zjadacz chleba amerykańskiego gazety czyta przeważnie w kolejce podziemnej lub podczas przerwy obiadowej, kiedy myśli o wielu rzeczach jednocześnie. Wieczny pośpiech (właściwie — gorączka pośpiechu) nie daje mu czasu na roztrząsanie skomplikowanych problemów. A sprawa niemiecka to dla niego w ogóle matecznik dylematów, z których wyleźć nie potrafi. Wobec tego, idąc po linii najmniejszego oporu, zadowala się czytaniem nagłówków — tzw. headline'ów — z których pragnie w kilka chwil dowiedzieć się od razu wszystkiego. Dlatego gazety preparowane są pod tym właśnie kątem widzenia i potrzeb milionów czytelników. Tematy zostają strywializowane, skomplikowane zagadnienia upraszczane w sposób wprost niesamowity. W taki właśnie sposób olbrzymia większość społeczeństwa amerykańskiego urabia sobie opinię o kwestii niemieckiej.

Mięso dla psów

Byłem zaskoczony rewelacjami, jakie na temat „blokady" ukazywały się w tutejszej prasie. O ile sprawozdania telegraficzne utrzymane są w stylu pierwszych pisarzy rzymskich, o tyle komentarze miejscowych „astrologów" politycznych (czyli komentatorów) można było porównać do poetów baroku. Większość opisów z Berlina miała charakter sprawozdań sportowych — wedle gustu przeciętnego czytelnika. Korespondenci zagraniczni — przy pomocy, oczywiście, swoich redaktorów w kraju — nie zajmowali się bynajmniej przyczynami berlińskiego kryzysu albo powodami, dla których generał Clay postanowił siłą utworzyć rząd Niemiec zachodnich, ale podawali, że tyle a tyle tysięcy samolotów amerykańskich sprowadza żywność dla „umęczonych" Niemców, że kilku lotników zginęło już w pierwszych dniach owego „mostu powietrznego", że tyle a tyle ton żywności „płynie" powietrzem z Frankfurtu do Berlina, że... itd., itd.

Codziennie na pierwszej stronie podawano ilość samolotów, rodzaj pomocy, wypowiedzi Niemców na temat importowanej czekolady, wyścigi poszczególnych ekip lotniczych albo o tym, że zwolennicy psów w Berlinie protestowali przeciwko ograniczeniom w wydawaniu mięsa dla tych zwierząt. Skoro — powiadają — tysiące ton żywności sprowadza się samolotami do Berlina, zawsze znajdzie się chyba miejsce i dla tych kilkuset kilogramów mięsa dla głodnych, biednych, niemieckich psów...

Czytelnik i prasa

Co sobie myśli o tym szary człowiek, gdy czyta owe sensacje z Niemiec?

Ponieważ nikt go nie wtajemnicza w „tajną dyplomację" — przeciętny człowiek kontentuje się tym co pisze prasa i cieszy się z odniesionych „rekordów". Po godzinie już i tego nie pamięta, bo inne wypadki — deszcz w Nowym Jorku podczas upałów, lub katastrofa samolotu DC-6 (56 osób zabitych)—mają już dla niego większy walor aktualności. I o tym trzeba w Europie pamiętać, a o czym doskonale wiedzą pp. Hearstowie, Gannetowie czy McCormickowie w Ameryce, którzy trzęsą prasą.

Oczywiście, że istnieje w Ameryce również prasa, która poważnie zajmuje się sprawami niemieckimi, ale tej prawie nikt — poza fachowcami — nie czyta. Rewolwerowa prasa— żółta, czarna i niebieska — ma milionowe nakłady i specjalistów od sensacji. Ale już takie dzienniki jak „Herald Tribune" czy „Times" w Nowym Jorku lub „Christian Science Monitor" w Bostonie — mimo, że mają dobrą obsługę zagraniczną i własne źródła informacji — ograniczają się do małych nakładów. Tygodniki „Time" czy „Newsweek", które specjalizują się w trywialnej płyciźnie liczą swe nakłady w miliony, natomiast świetnie redagowane pisma — jak „Nation" czy nawet „World Report" liczą tylko na tysiące. Mimo, że tam piszą anonimy, a tu — znane nazwiska.

Czytelnikom amerykańskim wmawia się różne rzeczy. I czytelnik ten przyjmuje wszystko z takim spokojem, który musi zastanowić każdego człowieka z innego kontynentu. Prasa — w zależności od zapatrywań swego wydawcy, które się zresztą często zmieniają — zmienia ton swoich artykułów. Czytelnik zdaje się przechodzić nad tym do porządku dziennego. „Cóż, powiada, polityka to też interes, a przecież nikt nie chce stracić dla kilku słów swego job'u (czyli pracy")... W tych warunkach wprawdzie prasa nie może opanować myślenia wszystkich Amerykanów, ale czyni wielkie spustoszenia w sposobie myślenia.

Fałszowanie historii

Prasa amerykańska, pisząc o konflikcie berlińskim, stale podkreśla, że Amerykanie sami są sobie winni, ponieważ swego czasu zrezygnowali z praw do Berlina. Utarła się tutaj legenda, że armia amerykańska zaniedbała zdobycie Berlina. Teraz — piszą gazety — musimy na koszt podatnika wywalczać to, co było faktycznie w naszych rękach...

A przecież ci, którzy o tym piszą— pp. Westbrook Pegler, Simms, Othmann, a nawet Dorothy Thompson — wiedzą doskonale, że fałszują historię. John T. Flynn, autor nowego paszkwilu na Roosevelta, wielki nieprzyjaciel Rosjan, sam opisał te sprawy w reakcyjnym miesięczniku „Readers Digest", stwierdzając, że gdy korespondenci wojenni zapytali na konferencji prasowej (21 kwietnia 1945) generała Bedell Smitha — ówczesnego szefa sztabu amerykańskiej armii ekspedycyjnej, a obecnego ambasadora USA w Moskwie — czy zamierza zająć Berlin, ten odpowiedział: „Nie zamierzamy urządzać wyścigów z Rosjanami na żadnym odcinku... W tej chwili mamy znacznie ważniejsze sprawy przed sobą".

Tenże sam autor podaje tekst depeszy gen. Eisenhowera do z-cy szefa sztabu Armii Czerwonej, gen. A. E. Antonowa za pośrednictwem generała Deane'a, amerykańskiego attache wojskowego w Moskwie: „wojska alianckie zatrzymają się na całym froncie wzdłuż zachodniego brzegu rzeki Elby".

Niemcy nie mają sympatii

Rozmawiając z wieloma Amerykanami, zdziwiony byłem szczupłym zasobem ich wiadomości o sprawach niemieckich. Jeśli w Nowym Jorku czy Waszyngtonie ten lub ów z moich przygodnych rozmówców orientował się z grubsza w niektórych sprawach, na Południu czy w Kalifornii ludzie dosłownie nie mają zielonego pojęcia o tym co generał Clay i ambasador Murphy organizują na koszt USA.

Jeżeli czasem co rozgniewa Amerykanina w związku z Niemcami, to raczej sprawy finansowe. Wysyłanie żywności do Niemiec czy udzielanie różnych pożyczek i zapomóg znajduje oponentów, ponieważ w Ameryce są kłopoty z drożyzną i ludziom teraz na ogół powodzi się gorzej niż przed wojną. Poza tym Niemcy są tutaj nielubiani, ponieważ z trudem asymilują się i stale podkreślają swą przynależność do kraju macierzystego. Niemcy mają tu swoje gazety, drukowane gotykiem i dzielnice w rozmaitych miastach, gdzie mówi się tylko po niemiecku. Wszystkie fabryki piwa znajdujące się w ich rękach, zachowują dawne niemieckie nazwy.

Sprytna robota

Pamiętajmy, jednak że wielu Niemców siedzi na uczelniach i w redakcjach.

Europejczyk, gdy go zapytać co sądzi o Niemcach, podchodzi do tematu tego z perspektywy własnego bezpieczeństwa. Amerykanin — traktuje problem ten jako sprawę finansową. Dlatego prasa nie pisze nic o gospodarce amerykańskiej w Niemczech, ani o milionach które się tam marnuje, ale apeluje stale do miłosierdzia swych ziomków, do ich uczuć i humanitaryzmu, wiedząc że tą drogą najłatwiej trafić z kolei i do ich kieszeni. Reportaże, które tu ostatnio miałem sposobność przeczytać, idą po linii rehabilitacji Niemiec i nie bez pewnego sukcesu w tym zakresie.

Trzeba przyznać, że kampania pro niemiecka jest tu prowadzona mądrze i z wielkim sprytem. Ludzie, którzy nigdy nie byli w Niemczech, ani też z nimi w sąsiedztwie nie mieszkali, dają chętnie swe dolary, gdy im z ambony powiadają, że dzieci umierają w Niemczech z braku świeżego mleka.

Ale ci, którzy wrócili z Niemiec, albo znają Niemców z własnego doświadczenia mówili mi prywatnie: „Niech forsę na takie cele dają ci, którzy się na Niemcach zbogacili".

Inna sprawa uczucia, inna — polityka. O ile na Północy stwierdziłem niechęć do Niemców, a na Południu — zniecierpliwienie, o tyle zupełna obojętność wobec spraw niemieckich panuje nad Pacyfikiem. Tam nie ma Niemców. Tam jest problem japoński. Dlatego tutaj, w Kalifornii i Oregon, najłatwiej jest zwerbować ludzi, którzy pomogą Niemcom.

Wiedzą o tym dobrze Nowy Jork i Waszyngton — które faktycznie „robią" politykę niemiecką w Ameryce i amerykańską w Niemczech.

O tym jednak już w następnej korespondencji.

Na marginesie

Idiotka...

Idiotka wie z całą pewnością, że wojna wybuchnie 20 września o godz. 11-ej przed południem. Oczywiście z trzeciej ręki, od sąsiadki, której znowu powiedział o tym ktoś, kto wysłuchuje codziennie polskich audycji BBC i „Głosu Ameryki". Dlatego idiotka jest przerażona. I dlatego cierpliwie stała przez bite dwa tygodnie we wszystkich warszawskich ogonkach za własne, albo pożyczone pieniądze wykupując wszystko, co się dało. Masło, cukier, mięso, jajka, ocet i płatki owsiane.

Idiotka nie czyta gazet z zasady. Choćby dlatego, że jak powiedziała jej inna sąsiadka, w gazetach niema słowa prawdy. Wszystko jest dla niej na tym najlepszym ze światów mgliste, niewyraźne, niepewne. I niczemu nie należy wierzyć. Źle jest jak są ogonki i jeszcze gorzej, jak ich nie ma. Po pierwsze skończyło się bujne życie towarzyskie, a po drugie — widać znowu tumanią ludzi zwiększonym dowozem do miast. I już doprawdy nie wiadomo czego się trzymać.

Obecnie idiotka ma w domu wiele całkiem niepotrzebnych jej artykułów. Zapas soli co najmniej na rok, cukru — na kwartał. I masło, które się psuje i mięso nadające się właściwie do wyrzucenia. Najgorzej jest z tymi płatkami owsianymi, które jak wiadomo szybko gorzknieją i których za żadne pieniądze nikt w domu nie chce konsumować. Kupiła je, ot tak, na wszelki wypadek. A teraz jest tragedia. I czyż to nie stanowi jeszcze jednego dowodu —że świat jest zły, bez sensu zorganizowany. Idiotka na pewno urządziłaby go lepiej. Tylko jej nie pozwalają.

Najgorsze jest, że z idiotki zaczynają się potrosze podśmiewać. I machają z lekceważeniem ręką, kiedy opowiada o tej wojnie. Mówią, żeby nie zawracała głowy. To boli. A przecież sąsiadka słyszała. Oczywiście o wojnie, która toczyć się będzie gdzieś daleko. W Indiach, albo Chinach. Natomiast Polacy powinni zgromadzić zapasy i czekać. Na co?

Idiotka wie również dlaczego zabrakło słoniny. Ano dlatego, że wywożą. Opowiadała jej o tym kuzynka, która ma znajomego kolejarza. A ten kolejarz znowu widział na własne oczy. Całe dwadzieścia wagonów, naładowanych wieprzami. Lokomotywa gwizdnęła i pojechały. Dokąd? Dla zmylenia oczów na Zachód, niby do Łodzi. Ale wiadomo, że na pierwszej stacji zawrócili i powieźli w całkiem innym kierunku.

Najgorzej to jest z tą wojną. Bo jak nie wybuchnie to. co wówczas zrobić? Ludziom się na oczy będzie trudno pokazać. Więc idiotka się modli, żeby już lepiej wybuchła. Choć ma piekielnego stracha itd. itd.

Przyznajcie się czytelnicy, że na pewno każdy z was ma w swoim otoczeniu przynajmniej jedną, tego rodzaju idiotkę. Może nie autentycznie taką samą, ale utrzymaną w podobnym stylu. Osobistość groźną i tragiczną. Przez bezmiar głupoty beznadziejnej i szkodliwej, głupoty, której nie ma możliwości poskromić i opanować. Jest tylko rzeczą smutną, że niekiedy, czego świadkami byliśmy niestety niedawno. idiotki dochodzą u nas do głosu. I narzucają swe zdanie na oko dość rozsądnym ludziom.

Dlatego sądzę, że ze względów profilaktycznych, idiotki, w rodzaju wyżej opisanej, należałoby odizolować, przy pomocy starannego ich ośmieszania. Aby uniemożliwiać mącenie głów ludziom normalnym, którzy w chwili słabości mogą choć przez jedną chwilę dowodzenia idiotek wziąć za dobrą monetę. **ALFA.**

Matury dorosłych

Jerzy Rawicz

W artykule p. t. „Głód Wiedzy"*) poruszyliśmy niektóre zagadnienia, związane z problemem nauki dorosłych. Podkreśliliśmy dodatnie zjawisko głodu wiedzy i pędu do nauki wśród ludzi dorosłych, którzy uzyskawszy awans społeczny po wojnie, pragną obecnie uzupełnić swoje braki.

Oczywiście nie wszyscy dorośli, zdający egzaminy maturalne, rekrutują się z tej kategorii ludzi. Ciekawe jest zestawienie dotyczące układu klasowego uczniów tegorocznego kursu maturalnego ZMP. Na około 400 osób (podaję cyfry przybliżone), zdających egzamin, około 270 uczniów było robotnikami, ponad 60 rzemieślnikami, około 40 rolnikami, tyleż było urzędników i ludzi innych zawodów. Wyniki egzaminów wskazują najwyraźniej, że najlepiej przygotowani byli właśnie robotnicy, stanowiący od 60 do 70 proc. abiturientów. Zgodnie natomiast stwierdzają egzaminatorzy, że drobnomieszczańskie elementy, często bez zawodu, nie wytrzymują konkurencji. Należy dodać, że większość spośród tych, którzy otrzymali maturę, pozostaje w swoim zawodzie, niektórzy będą studiowali, nie przerywając swojej pracy, pozostaną w fabrykach, pozostaną urzędnikami skarbowymi, oficerami służby czynnej W. P., KBW, lub Bezpieczeństwa itd. Inni rezygnują z dalszej nauki. Bardzo charakterystyczny jest fakt, że około 80 proc. egzaminowanych, zrzeszonych jest w partiach robotniczych i w organizacjach młodzieżowych.

Asystowanie przez wiele dni nawet przy egzaminach maturalnych nie może oczywiście dać całokształtu obrazu, ponieważ przy dużej ilości egzaminowanych obserwacje muszą być fragmentaryczne.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę na pewne braki w samej metodzie egzaminowania. Wydaje mi się, że zwłaszcza jeśli chodzi o ten typ egzaminowanych, istotniejsze jest sprawdzenie ogólnego zasobu wiadomości aniżeli egzaminowanie z pewnych specjalnych tematów z zakresu poszczególnych dyscyplin. Tak n. p. wśród wielu zupełnie rozsądnych tematów egzaminacyjnych zwróciłem uwagę na, moim zdaniem, dość niezrozumiałe sformułowanie, na które bodajże sam, choć jestem polonistą, nie potrafiłbym odpowiedzieć. Egzaminowany otrzymuje temat: „Życie i twórczość Kasprowicza jako obraz walki o zrozumienie sensu życia". Co to znaczy? Nie wiem.

Okazało się zresztą, że uczeń, który oczywiście nie potrafił odpowiedzieć na to pytanie, był inteligentnym człowiekiem, o sporym zasobie wiedzy i zdawał na ogół bardzo dobrze.

Istnieje, zwłaszcza, jeśli chodzi o przedmioty humanistyczne, jak literatura, propedeutyka filozofii, przede wszystkim historia i zagadnienia Polski współczesnej, bardzo poważne niebezpieczeństwo przy egzaminach. Mam wrażenie, że odnosi się to nie tylko do szkolnictwa dla dorosłych. Mianowicie: niekiedy egzaminowany pokrywa brak wiedzy w zakresie egzaminowanym pseudorewolucyjną tramtadracją. I znowu trzeba zauważyć że w zasadzie nie dotyczy to robotników, którzy po prostu za bardzo żyją w nurcie zagadnień współczesnych, ażeby mieli o nich deklamować. Natomiast dotyczy to drobnomieszczaństwa. Nie mogę się powstrzymać od zacytowania fantastycznej wypowiedzi jednego z egzaminowanych, starszego zresztą człowieka, na maturze piśmiennej z literatury polskiej. W wypracowaniu na temat „Balladyny" egzaminowany pisze:

„W „Balladynie" Słowackiego można spostrzec dwa światopoglądy: kapitalistyczny i robotniczo - chłopski. Uzasadnienie: Kirkor, bogaty pan, zakochany w dwóch córkach biednej, wiejskiej wdowy, zadecydował, że ta z córek będzie jego żoną, która pierwsza przyniesie z lasu pełen dzban malin. Alina, pracowita, jak ten chłop polski, pierwsza napełniła pełen dzban i sumiennie wykonała plan pracy. Wyobraża nam przez to przodownika wyścigu pracy chłopskiej. Balladyna zaś, podobnie jak i kapitalista, lenistwem i przywłaszczeniem sobie cudzej pracy, osiąga bogactwo, bo zabija Alinę, odbiera jej dzban malin i wychodzi bogato za mąż. Złe traktowanie matki powieszenie pustelnika i zbrojne wystąpienie przeciwko własnemu mężowi — to prawdziwe cechy kapitalisty i reakcjonisty u Balladyny".

Zacytowany fragment nie jest bodajże najcharakterystyczniejszy dla naszego twierdzenia. Widać, że piszący czytał przecież „Balladynę", a tylko w naiwny sposób usiłował ją nagiąć do suponowanych przezeń wymogów swoistej „dialektyki". Gorzej, jeżeli egzaminowany nie wie nic o swoim temacie i zapytany o filozofów idealistycznych odpowiada: „Przede wszystkim Marx, Lenin, Stalin i Dubois". Oczywiście, że ten sam egzaminowany nie wiedział kto to jest Matejko. Z tej kategorii były odpowiedzi takie: Platon jest Anglikiem, który żył w średniowieczu. Najważniejszym kierunkiem filozofii jest logika i t. d.

Egzaminowana z języka niemieckiego „panienka z dobrego domu" nie dość, że nie rozumiała prostego ustępu, który przeczytała, ale nie wiedziała, kto to jest Goethe, a Faust. to był dla niej „też pisarz niemiecki".

Dlaczego przytaczam te przykłady? Aby zwrócić uwagę na dwa niebezpieczeństwa. Właśnie niektórym egzaminowanym „panienkom z dobrych domów" wydaje się, że można tutaj koniunkturalnie uzyskać maturę, że jest to jakiś łatwiejszy sposób dostania świadectwa. Drugim niebezpieczeństwem jest „wykucie" skryptów przez ucznia, posiadającego jednak podstawowe braki w ogólnym wykształceniu.

Celowo przytoczyłem ujemne przykłady, świadczące o nieprzygotowaniu do egzaminów, o zbytnim niekiedy liberaliźmie w dopuszczeniu do matur, nie przytaczałem natomiast bardzo wielu wypadków doskonałych wyników egzaminu, kiedy egzaminujący nie o wiele więcej wiedział od egzaminowanego. Nie jest to oczywiście zarzut w stosunku do nauczyciela (egzaminatorzy byli na ogół na poziomie), ale pochwała egzaminowanego samouka.

W związku z tym raz jeszcze chciałbym podkreślić konieczność ściślejszego kontaktu z uczniami w okresie przedegzaminacyjnym.

Jeśli chodzi o miejscowych uczniów, sprawa jest łatwiejsza, ponieważ w ciągu roku nauczania wykładowca może się zorientować w wiadomościach i brakach ucznia, natomiast, jeśli chodzi o kursy korespondencyjne, konieczne jest urządzanie okresowych kolokwiów i prac piśmiennych. Tok nauki nie może być pozostawiony samemu uczącemu się, ale winien być kierowany przez fachowca. Również nauczyciele muszą przyswoić sobie metodę wykładania dorosłym, inną oczywiście, niż metoda wykładania młodzieży w wieku szkolnym.

Najszczęśliwszym wyjściem z sytuacji byłoby wytworzenie typu nauczyciela wykładowcy tylko w szkołach dla dorosłych. Obecnie nauczyciele pracują rano w normalnym szkolnictwie, a „dorabiają sobie" w szkole wieczorowej.

Nie wyczerpałem oczywiście tematu. Dobrze byłoby, aby sprawy te były w prasie ogólnej i zawodowej omawiane obszerniej. Dobrze byłoby, aby Ministerstwo Oświaty poświęciło więcej uwagi temu zagadnieniu.

*) Patrz „Robotnik", nr 258.

PRZEGLĄD PRASY

ECHA KONGRESU WROCŁAWSKIEGO

W nowym numerze pisma Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych Emilio Sereni zamieścił artykuł, oceniający wyniki Kongresu Wrocławskiego. W artykule czytamy m. in.:

Dyskusja na Kongresie wykazała, że tej nowej treści walki o pokój, o suwerenność narodową i kulturę odpowiadają nowe stosunki wzajemne pomiędzy inteligencją i ludem, nowe zadania inteligencji w walce o pokój. Poszczególni delegaci usiłowali twierdzić, że działacze kultury powinni stać na uboczu od walk. Jednak Kongres stanowczo wypowiedział się za kulturą, związaną z ludem i służącą ludowi, za kulturą, oddaną codziennej walce ludu. Niezwyciężoną siłę takiej kultury delegaci widzieli na przykładzie Związku Radzieckiego i właśnie dlatego wyczuwało się na Kongresie kierowniczą rolę państwa radzieckiego, ludu radzieckiego i jego kultury w walce o pokój.

Manifest Kongresu sprecyzował program działania jednolitego światowego frontu inteligencji w obronie pokoju i kultury. Wymiana poglądów, która miała miejsce na zjeździe, stanowiła już sama przez się bardzo ważny krok naprzód w dziele stworzenia takiego frontu. Decyzja Kongresu o powołaniu stałego międzynarodowego komitetu łączności z siedzibą w Paryżu gwarantuje możliwość kontaktu wymiany doświadczeń pomiędzy narodowymi odgałęzieniami tego ruchu. Manifest słusznie podkreśla konieczność utworzenia narodowych komitetów i rozszerzenia ruchu wśród inteligencji poszczególnych krajów, ponieważ tylko w ten sposób można będzie zagwarantować szeroką i odpowiednią bazę dla walki działaczy kultury o pokój oraz związać ich walkę z walką mas ludowych.

Kongres Wrocławski wykazał, że wśród działaczy kultury siły pokoju, demokracji i socjalizmu rosną, organizują się i występują przeciwko siłom wojny, imperializmu i ucisku. Lody ruszyły, droga jest wytyczona, pierwszą bitwę w obronie pokoju i kultury wygraliśmy. Z niewyczerpanych źródeł sił ludowych i narodowych postępowa inteligencja całego świata czerpać będzie energię i pewność zwycięstwa na drodze wskazanej przez Kongres Wrocławski. W naszej epoce, gdy wszystkie drogi wiodą do komunizmu, komuniści intelektualiści wykazali i potwierdzą czynami, że stoją na bojowych posterunkach w pierwszych szeregach walczących o pokój.

Projekt ustawy o ochronie Republiki Czechosłowackiej

PRAGA (PAP). — Czechosłowacki minister sprawiedliwości — Cepiczka oświadczył na konferencji prasowej, że projekt nowej ustawy o ochronie republiki oraz o reorganizacji sądownictwa będzie przedłożony na pierwszym powakacyjnym posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego.

Sąd państwowy, złożony zarówno z sędziów zawodowych, jak i wybranych spośród społeczeństwa, będzie rozpatrywał przestępstwa, wchodzące w zakres ustawy o ochronie republiki. Oskarżeni będą mieli prawo obrony oraz apelacji do Sądu Najwyższego.

Minister Dybowski o wystawie Z.O.

WROCŁAW. — W dniu 20 bm. bawił na Wystawie wrocławskiej minister Kultury i Sztuki St. Dybowski, który powiedział m. in.: „Wystawa stała się dla świata sztuki pierwszym zamówieniem społecznym na wielką skalę. Plastycy swymi pracami udowodnili, iż wiązanie wysiłku twórczego artystów z bezpośrednimi potrzebami kraju nie powoduje obniżenia poziomu dzieł. O lat kilkadziesiąt spóźniona dyskusja na temat wartości tzw. sztuki czystej i sztuki użytkowej znalazła plastyczną odpowiedź na Wystawie ZO. W najściślejszej współpracy architekta z plastykiem wnętrza, rzeźbiarzem, grafikiem, malarzem, literatem itd. widzę drogę rozwoju naszej plastyki. Wystawa ZO odegra poważną rolę w przyzwyczajaniu społeczeństwa do nowych rodzimych form architektury i plastyki".

W listopadzie Walny Zjazd Literatów

Dnia 22 listopada odbędzie się w Szczecinie walny zjazd Związku Zawodowego Literatów Polskich. Zjazd zgromadzi około tysiąca literatów z całego kraju.

Polska nauka historyczna w walce o pokój i postęp społeczny

We Wrocławiu zakończył obrady Zjazd Historyków Polskich

WROCŁAW. Siódmy powszechny Zjazd Historyków Polskich zakończył w środę obrady uchwaleniem szeregu rezolucji i wniosków.

Wielki wpływ na przebieg prac Zjazdu miała grupa historyków marksistów, którzy wzięli bardzo aktywny udział w pracach komisji i plenum zjazdowego, wnosząc szereg postulatów, dotyczących rozwoju nauk historycznych na bazie marksizmu.

W ostatnim dniu obrad Zjazdu Historyków Polskich we Wrocławiu zabrał głos przewodniczący delegacji radzieckiej prof. Tretiaków. Mówca podkreślił, że obecna epoka, nacechowana olbrzymim wzrostem sił postępu, stawia doniosłe zadania przed nauką polską. Gości radzieckich niezmiernie zainteresowały obrady sekcji, na której wygłoszony został referat o stosunkach polsko-rosyjskich. Na zakończenie profesor wyraził radość, że po powrocie do Moskwy będzie mógł powiedzieć swym uniwersyteckim kolegom, iż polska nauka historyczna dotrzymuje kroku nauce europejskiej i spełnia ważną misję walki o postęp.

Następnie przemawiał sekretarz generalny Międzynarodowego Komitetu Nauk Historycznych prof. Charles Moraze z Sorbony. W imieniu delegacji historyków czechosłowackich zabrał głos w języku polskim prof. Macurek.

Następnie zebrani wysłuchali odczytu prof. Zygmunta Wojciechowskiego p.t. „Bolesław Chrobry i kryzys stosunków polsko-niemieckich".

Rezolucje zjazdu

Zjazd zakończył obrady powzięciem szeregu rezolucji. Zgodnie z regulaminem Zjazdu, rezolucje te zostały przekazane stałej delegacji Zjazdu Historyków Polskich, w skład której wchodzi cały Zarząd Polskiego Towarzystwa Historycznego.

Zjazd zalecił opracowanie nowego obrazu dziejów polskich, opartych o unowocześnione metody badawcze oraz pełne opracowanie dziejów Ziem Odzyskanych.

W oddzielnej rezolucji znalazła swój wyraz konieczność pogłębienia badań nad dziejami stosunków kulturalnych polsko-rosyjskich, a także konieczność intensyfikacji badań nad Słowiańszczyzną zachodnią oraz zacieśnienia stosunków naukowych z historykami czechosłowackimi.

Zjazd wypowiedział się za wzmocnieniem kontaktu z nauką zagranicy w drodze wzmożenia międzypaństwowej współpracy historycznej oraz wymiany pracowników naukowych.

Oświadczenie opracowane przez historyków-marksistów

Przyjęto poza tym następujące oświadczenie, opracowane przez grupę historyków marksistów:

„7-my Powszechny Zjazd Historyków Polskich, obradujących we wrześniu 1948 r. w stolicy Śląska we Wrocławiu, w zrozumieniu historycznej wagi dla przyszłości świata i Polski walki, jaką toczą z siłami światowego imperializmu, siły postępu, pokoju i demokracji na całym świecie, zgrupowane w około Związku Radzieckiego —

w przeświadczeniu słuszności rozwoju dziejowego nowej Ludowej Polski —

w głębokim przekonaniu o pełnej słuszności nowych granic państwowych w oparciu o Odrę i Nysę Łużycką i szerokie wyjście na Bałtyk —

w pełnej świadomości niebezpieczeństw, związanych z podejmowaną przez wszeczne siły Zachodu odbudową zaborczego imperializmu niemieckiego —

w poczuciu zupełnej solidarności z literą i duchem rezolucji Światowego Kongresu Intelektualistów we Wrocławiu —

deklaruje gotowość pełnego włączenia polskiej nauki historycznej do walki o trwały i sprawiedliwy pokój dla świata, o bezpieczeństwo, pomyślność i rozkwit nowej Polski."

Zamykając 7-my Powszechny Zjazd Historyków Polskich, prof. Jan Dąbrowski — jako prezes Polskiego Towarzystwa Historycznego podsumował wyniki obrad, stwierdzając ich pomyślne rezultaty, zwłaszcza w omawianiu nowych metod badań historycznych.

Szczerzy demokraci niemieccy popierają granicę na Odrze i Nysie

Wypowiedź polskich uczestników zjazdu antyfaszystów w Berlinie

WARSZAWA. Przewodniczący delegacji Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych poseł Jan Izydorczyk oraz dyrektor Sekretariatu Generalnego Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych (FIAPP) Edward Kowalski, którzy brali udział w uroczystościach ku czci zamordowanych więźniów reżimu hitlerowskiego, zorganizowanych w Berlinie przez Niemiecki Związek b. Więźniów Politycznych Hitleryzmu (VVN) — po powrocie do Warszawy podzielili się swymi wrażeniami z przedstawicielem PAP:

Istnieją w Niemczech poważne siły demokratyczne, walczące o denazyfikację i demokratyzację Niemiec, o zjednoczone demokratyczne i pokojowe Niemcy, o solidarną współpracę ze wszystkimi antyfaszystowskimi i antyimperialistycznymi siłami świata, walczące z tendencjami szowinistycznymi i rewizjonistycznymi przeciwko podżegaczom wojennym.

Delegacja polska w toku uroczystości i manifestacji ku czci ofiar hitleryzmu oraz na podstawie kontaktów z czołowymi działaczami niemieckiego ruchu demokratycznego, mogła stwierdzić, że szczerzy niemieccy demokraci stoją zdecydowanie na gruncie uchwał poczdamskich, uważając granicę polsko-niemiecką na Odrze, Nysie i Bałtyku za rękojmię pokojowych stosunków z Polską Ludową.

Poglądy te przebijały w wystąpieniach i przemówieniach niemieckich działaczy demokratycznych. Dali temu wyraz w szczególności przywódcy SED Wilhelm Pick i Otto Grotewohl na przyjęciu delegacji zagranicznych w kierownictwie SED.

Wyrazem wpływu sił demokratycznych Niemiec była zorganizowana w Lustgarten manifestacja międzynarodowej solidarności w walce o pokój, która skupiła ponad pół miliona uczestników.

Szykany anglosaskie

Fakt, że rozwój pokojowego, demokratycznego ruchu w Niemczech jest wszelkimi możliwymi sposobami hamowany przez anglosaskie władze okupacyjne, został jaskrawo podkreślony niesłychaną prowokacją antyradziecką przy Bramie Brandenburskiej, zorganizowaną przez schumacherowskie i faszystowskie elementy, przy jawnym poparciu okupacyjnych władz brytyjskich. Nie jest przypadkiem, że prowokacja ta miała miejsce właśnie w przeddzień pokojowej manifestacji w Lustgarten.

Pomimo to przebieg manifestacji w Lustgarten był godną odpowiedzią demokratycznych sił Berlina na prowokacje antypokojowe schumacherowsko-faszystowskich elementów i ich protektorów.

Udział przedstawicieli FIAPP i jedenastu delegacji zagranicznych związków b. więźniów politycznych faszyzmu, a wśród nich i delegacji Związku polskiego w manifestacjach, zorganizowanych przez VVN ku czci ofiar hitleryzmu — był doniosłym wyrazem solidarnego poparcia dla pokojowych sił narodu niemieckiego w ich walce z siłami reakcji wewnętrznej i zewnętrznej.

Jutro będzie proklamowany strajk powszechny we Francji

PARYŻ (PAP). — W środę związki zawodowe różnych kierunków omawiały szczegóły przeprowadzenia 2-godzinnego strajku powszechnego, który ma odbyć się we Francji w najbliższy piątek od godz. 16—18.

Za strajkiem wypowiedziały się ostatnio m. in. komitet naczelny niezależnych związków zawodowych, federacja urzędników państwowych, należąca do chrześcijańskich związków zawodowych, pracownicy oświatowi, należący do CGT, pracownicy zakładów ubezpieczeń społecznych itd.

Komisja administracyjna CGT wezwała personel zatrudniony w pałacu Chaillot w związku z sesją generalnego zgromadzenia ONZ, by kontynuował normalnie pracę również podczas 2-godzinnego strajku piątkowego.

Poseł państwa Izrael przybył do Warszawy

W dniu 22 bm. przybył do Warszawy poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny państwa Izraela w Polsce p. Izrael Barzilay.

Minister Barzilay urodził się w r. 1913 we Włocławku, gdzie ukończył szkołę średnią. Dalsze studia odbywał w Sorbonie. Od r. 1934 rozwijał ożywioną działalność w Palestynie w robotniczym ruchu politycznym i w związkach zawodowych, jako jeden z wybitnych działaczy ogólnej organizacji robotniczej Histadrut. W ostatnich latach był sekretarzem światowego biura partii Haszomer Hacair i jedną z centralnych osobistości zjednoczonej partii robotniczej. Był jednym z założycieli i wiceprezesem komitetu przyjaźni palestyńsko-polskiej. Min. Barzilay był założycielem kolektywnego osiedla rolniczego Nagba.

Ministra Barzilay powitali na dworcu przedstawiciele Centralnego Komitetu Żydów Polskich.

Płk. Tulpanow przestrzega Niemców przed propagandą odwetu

BERLIN (PAP). — Na zjeździe delegatów CDU z całej strefy radzieckiej w Erfurcie wygłosił m. in. przemówienie kierownik resortu informacji radzieckiej administracji wojskowej płk. Tulpanow.

Płk. Tulpanow zdemaskował reakcyjne plany Kaisera i jego najbliższych współpracowników w dawnym kierownictwie partii. Według mówcy, CDU winna uwzględnić w swojej działalności następujące zasadnicze punkty: 1) znaczenie przeprowadzonych reform społecznych, 2) granica na Odrze i Nysie, 3) rola klasy robotniczej, 4) konieczność walki z socjalizmem niemieckim i 5) nieodzowność wprowadzenia gospodarki planowej.

Jak podaje oficjalny organ CDU w strefie radzieckiej „Neue Zeit", płk. Tulpanow oświadczył na temat granicy polsko - niemieckiej:

„Wschodnia granica Niemiec, uchwalona w Poczdamie, jest nienaruszalna. W wykonaniu tych uchwał przesiedlono kilka milionów ludzi, zamieszkujących ziemie polskie, do strefy radzieckiej i stref zachodnich Niemiec.

Nasza strefa ma przed sobą ogromne zadanie organicznego wcielenia przesiedleńców w orbitę życia politycznego i gospodarczego strefy oraz polepszenia ich sytuacji materialnej.

Wszelkie rozbudzanie wśród przesiedleńców nieziszczalnych złudzeń, wzniecanie nastrojów szowinistycznych przeciwko Polsce lub nastrojów odwetowych w stosunku do ZSRR, hamuje gospodarczy rozwój strefy oraz wychowanie ludności tej części Niemiec w duchu demokratycznym".

W Hong-Kongu spłonęły składy towarzystwa żeglugowego

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Hong - Kong, że wielki pożar zniszczył w środę rano składy miejscowego towarzystwa żeglugowego. Podczas pożaru — według dotychczasowych obliczeń — zginęło 20 osób, około 50 odniosło ciężkie rany i wiele innych zostało lżej rannych.

Władze przypuszczają jednak, że spłonęło żywcem około 80 osób, stracono bowiem nadzieję na uratowanie mieszkańców wyższych pięter gmachu towarzystwa.

Szczecin bije własne rekordy przeładunku

W dniu 22 września rb. przeładunki towarów w Szczecinie osiągnęły cyfrę 2.000.000 ton, licząc od początku rb. Tym sposobem port szczeciński przeładował w przeciągu niespełna 3 kwartałów rb. blisko 3 razy tyle towarów, co w całym roku 1947. Jest to wynikiem intensywnie prowadzonych prac nad aktywizacją portu szczecińskiego.

Wystawy i odczyty o ZSRR w szkołach

W czasie Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko - Radzieckiej, Komitet Słowiański ma zorganizować w szkołach wystawy fotograficzne, obrazujące życie i osiągnięcia Związku Radzieckiego oraz odczyty, ilustrujące życie młodzieży radzieckiej. Oprócz tego nastąpi szereg koncertów muzyki radzieckiej dla szkół oraz wydane zostaną specjalne wkładki obrazkowe do zeszytów.

Morawy — Polska Środkowa 35 : 20

ŁÓDŹ. Rozegrane wczoraj w Łodzi zawody motocyklowe na żużlu między reprezentacją Moraw a reprezentacją Polski Środkowej zakończyły się wysokim zwycięstwem gości w stosunku 35:20.

Na 10 rozegranych biegów Czechosłowacy wygrali 9. Polacy tylko jeden. Z zawodników czeskich zwycięstwo odnieśli Seberka, Spinka, Hawełka i Seiner. Z Polaków zwycięstwo odniósł w ósmym biegu Krakowiak.

Polak przedstawicielem ONZ w Indiach

LONDYN (PAP). — Na mocy decyzji sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, przedstawicielem Narodów Zjednoczonych w Indiach mianowany został obywatel polski — Bolesław Leitgeber, dotychczasowy szef wydziału placówek zagranicznych ONZ w Lake Success.

Nowy przedstawiciel polityczny R.P. w Austrii

WIEDEŃ (PAP). — Do Wiednia przybył nowy przedstawiciel polityczny R. P. w Austrii, minister pełnomocny dr Stefan Kurowski. Min. Kurowskiego powitali na dworcu przedstawiciele personelu dyplomatycznego Polskiej Misji Politycznej w Wiedniu z chargé d'affaires Tykocińskim na czele.

Znaczny wzrost bezrobocia w Bizonii

BERLIN (PAP). — Agencja ADN donosi z Hanoweru, że minister finansów w prowincji Hesja — Hilpert ostrzegł przed optymistyczną oceną sytuacji gospodarczej w Bizonii.

Hilpert zapowiedział, że należy liczyć się ze znacznym wzrostem ilości bezrobotnych w zachodnich Niemczech i to już od 1 października.

Były szef sztabu Hitlera uniewinniony

MONACHIUM (SAP). — Generał Franz Halder, były szef sztabu Hitlera, został w środę uniewinniony przez sąd niemiecki w Monachium. Po przewodzie sądowym, który trwał tydzień, sąd w ciągu paru godzin przygotował wyrok uniewinniający. Prokurator żądał skazania Haldera jako wielkiego przestępcy hitlerowskiego i konfiskaty 30 proc. jego majątku.

Zebranie organizacyjne zespołu polskich historyków marksistów

We Wrocławiu odbyło się zebranie historyków-marksistów, uczestników 7-go Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich. Zebraniu, w którym wzięły udział 23 osoby, przewodniczył prof. dr Stanisław Arnold. Zebrani dokonali próby podsumowania wyników prac Zjazdu. Stwierdzono, że na obecnym Zjeździe marksizm wystąpił poraz pierwszy, jako prąd oficjalnej nauki polskiej.

Szczególną uwagę zwrócono na wystąpienie tych uczestników Zjazdu, którzy zajęli stanowisko krańcowo sprzeczne z prawdą naukową i degradujące historię, jako naukę. Stwierdzono równocześnie konieczność utrzymania i pozyskania dotychczasowych kadr naukowych, dając wyraz wierze, że marksizm zwycięży siłą swej słuszności, jako najbardziej postępowa teoria naukowa.

Dojrzała już w Polsce konieczność zespolenia historyków-marksistów w pracy nad koncepcją historii Polski. W tym celu zebrani powołali komitet organizacyjny, w skład którego weszli: prof. dr Arnold, dr Assorodobraj, prof. dr Kormanowa, dyr. dr Pioski i red. Werfel (wszyscy z Warszawy) — oraz prof. dr Gosiorowska (Łódź), prof. dr Serejski (Łódź) i prof. dr Piwarski (Kraków). Komitet organizacyjny otrzymał prawo kooptacji historyków-marksistów z innych ośrodków uniwersyteckich.

Ministrowie spraw zagranicznych krajów zachodnich konferują

PARYŻ (PAP). — Ministrowie spraw zagranicznnych mocarstw zachodnich spotkali się ponownie we wtorek i przeprowadzili konferencję, trwającą ponad półtorej godziny. W konferencji poza Schumanem, Bevinem i Marshallem uczestniczyli również gubernatorzy wojskowi trzech mocarstw w Niemczech: gen. Robertson, gen. Clay i gen. Koenig, oraz doradcy polityczni trzech ministrów.

PARYŻ (PAP). — Z Moskwy via Berlin przybyli w środę do Paryża przedstawiciele 3 państw zachodnich — specjalny wysłannik ministra Bevina — Roberts, ambasador USA w ZSRR — Bedell Smith oraz ambasador francuski w ZSRR — Yves Chataigneau.

Uczeni radzieccy odwiedzają Warszawę

W drodze powrotnej ze Zjazdu Historyków we Wrocławiu przyjeżdżają do Warszawy w czwartek wybitni uczeni Związku Radzieckiego — rektor prof. Arkadij Sidorow, prof. Tretiakow oraz prof. Iwan Udalcow, którzy podczas swego kilkudniowego pobytu w Warszawie wygłoszą prawdopodobnie referaty w auli Uniwersytetu Warszawskiego.

Do Warszawy przybyli także w dn. 21 bm. na zaproszenie Stowarzyszenia Architektów architekci radzieccy W. B. Baburow, naczelnik głównego urzędu planowania i zabudowy miast komitetu dla spraw architektury przy Radzie Ministrów ZSRR, W. M. Driechow, naczelnik regionalnej dyrekcji dla spraw architektury Charkowskiego Regionalnego Komitetu Wykonawczego, M. S. Osmełowskij, naczelnik urzędu do spraw architektury przy Radzie Ministrów Białoruskiej SRR, W. A. Szkwarikow, zastępca przewodniczącego komitetu dla spraw architektury przy Radzie Ministrów ZSRR.

Delegacja architektów radzieckich zapozna się z osiągnięciami architektów i urbanistów polskich w Warszawie i w kraju, jak również z architekturą zabytkową w terenie.

W posiedzeniu plenarnym zjazdu matematyków polskich w dniu 22 bm. wzięli również udział wybitni matematycy radzieccy, członkowie Akademii Nauk ZSRR — P. S. Aleksandrow i A. N. Kołmogorow oraz prof. Wyższej Szkoły Technicznej w Moskwie, K. K. Mardżaliszwili.

Uczeni radzieccy wygłosili referaty: prof. Aleksandrow z dziedziny topografii, prof. Kołmogorow — z zakresu nowoczesnej analizy oraz prof. Mardżaliszwili z dziedziny teorii liczb.

Brak amatorów na dolary amerykańskich przemysłowców

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Waszyngtonu, iż businessmani amerykańscy są wielce niezadowoleni z chłodnego przyjęcia, z jakim spotkała się w krajach marshallowskich ich propozycja zainwestowania w przemyśle tych państw 170 milionów dolarów.

Nie bacząc na to, że od chwili przesłania tych propozycji rządom europejskim upłynęło już blisko 2 miesiące, dotychczas żaden z nich propozycji tych nie zaakceptował. Jeśli się zważy, że w krajach marshallowskich nadal istnieje silny „głód dolarowy", zjawisko to należy uznać za wielce znamienne.

Widocznie warunki, wysunięte przez przemysłowców amerykańskich są tego rodzaju, że nawet rządy krajów marshallowskich, całkowicie podporządkowane i uzależnione od USA, wzdragają się przed ich przyjęciem.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Jedną z podstawowych przyczyn wyniszczenia naszych lasów była wadliwa organizacja zaopatrzenia kraju w opał. Wieś polska przed wojną nie używała węgla.

Obecnie sytuacja ta ulegać zaczyna poprawie pod wpływem dwóch elementów: zmieniła się geografia Polski i wieś na Zachodzie, z uwagi choćby na konstrukcję palenisk, stała się poważnym odbiorcą węgla opałowego, po drugie — przemysł węglowy uwolniony spod panowania zagranicznych koncernów nie jest jak one zainteresowany w tłumieniu rozprowadzania węgla na wsi.

Rolę aparatu rozprowadzającego węgiel przejęła spółdzielczość rolnicza. Są to oczywiście dopiero zaczątki tej akcji, która wieś uczyni masowym odbiorcą węgla. W sierpniu br. spółdzielczość wiejska osiągnęła swój rekord rozprowadzając około 200 tysięcy ton węgla.

(k. w.)

NOWA PRZETWÓRNIA MIĘSA

Na skutek wzrastającego zapotrzebowania na wszelkiego rodzaju przetwory mięsne, w końcu września br. uruchomiona zostanie przy Rzeźni Miejskiej w Sopocie nowa przetwórnia mięsna.

Celem jej będzie zaopatrywanie rynku wewnętrznego.

Początkowa produkcja obliczona została na 40 — 50 ton miesięcznie.

BUDOWA KOTŁÓW DLA RUDOWĘGLOWCÓW

W Stoczni Gdańskiej przystąpiono do budowy kompletu kotłów dla 6 rudowęglowców, wykonywanych przez stocznię.

Dział produkcji kotłów Stoczni Gdańskiej wykonuje równocześnie remont kotłów dla Portowych Zakładów Przemysłu Tłuszczowego i Olejarskiego „Amada" w Gdańsku oraz kotłów parowozowych dla Ministerstwa Komunikacji.

FABRYKA PENICYLINY W TARCHOMINIE

W Tarchominie pod Warszawą przeprowadza się obecnie końcowe prace montażowe w Wytwórni Nr. 2. Będzie się tu produkować penicylinę. Do pełnego uruchomienia fabryki potrzebne są jeszcze pewne urządzenia i aparaty pochodzenia zagranicznego. Pierwszą penicylinę krajowego wyrobu otrzymamy już na początku roku 1949. Przeprowadza się jednocześnie przerabianie penicyliny krystalicznej na penicylinę oleistą i na penicylinę prokainową.

EKSPORT GRZYBÓW I JAGÓD

Spółdzielnia „Las" zajmuje się eksploatacją leśnych użytków niedrzewnych, tj. grzybów, jagód, kory garbarskiej, wikliny, ziół itp.

Duża część zebranych przez Spółdzielnię produktów przeznaczona jest na eksport. W roku bież. wyeksportowano 1.182 tony jagód leśnych (w r. 1947 — 126 ton) oraz inne towary na ogólną wartość 294.463 dol. Dla porównania warto zaznaczyć, iż wartość zeszłorocznego eksportu Spółdzielni wynosiła ok. 8% wartości eksportu tegorocznego.

BUŁGARIA MECHANIZUJE ROLNICTWO

W bułgarskim ministerstwie rolnictwa opracowano zasady pięcioletniego planu w zakresie gospodarki rolnej. Na przestrzeni 1949 — 1953 planuje się zorganizowanie 150 ośrodków maszynowych, które będą rozporządzać traktorami, samochodami, młocarniami i innym sprzętem rolniczym. W czasie pięciolatki poświęci się dużo uwagi rozbudowie systemu nawadniającego, co pozwoli zwalczyć klęskę posuchy i podniesie urodzajność gruntów. Przewiduje się również dalszy rozwój spółdzielczości wiejskiej.

Nowe kredyty i nowe metody pracy usprawnią ruch budowlany w roku 1949

Wywiad z tow. wiceministrem St. Pietrusiewiczem

Przygotowania do przyszłorocznego sezonu budowlanego rozpoczną się już zimą. Jak będzie wyglądał nasz sezon budowlany w roku 1949? Czego po nim może się spodziewać Warszawa i cała Polska — z tymi pytaniami zwrócił się przedstawiciel Socjalistycznej Agencji Prasowej do wiceministra Odbudowy — tow. St. Pietrusiewicza.

Kwoty przeznaczone w bieżącym roku na budownictwo we wszystkich Ministerstwach osiągną olbrzymią sumę 100 miliardów zł. Przewidywany wzrost tych kwot w roku przyszłym wyniesie 30% — mówi tow. wiceminister Pietrusiewicz; uwzględniając wskaźniki wzrostu kosztów, należy stwierdzić, że jest to suma przekraczająca znacznie kwoty wydatkowane przed wojną na cele budowlane. Aby przy pomocy tej sumy osiągnąć jak najlepsze wyniki, musimy w roku przyszłym doprowadzić do tego, aby nasz pełny sezon budowlany trwał przynajmniej 9 miesięcy. W tym roku praktycznie będziemy budować tylko przez okres 6 i pół miesięcy.

Celem przyspieszenia tempa opracowania projektów powołano już w tym roku Państwowe Biuro Projektowe.

Trzeba zwiększyć kadry techniczne

Przewidywany wzrost inwestycji budowlanych w roku 1949 uwarunkowany jest przede wszystkim dostarczeniem odpowiednich kadr technicznych. Cyfry przybliżone planu 6-letniego wykazują konieczność dostarczenia budownictwu wszystkich resortów dwu i pół tysiąca techników o poziomie wyższym i niższym, oraz wymagają przeszkolenia 30 tys. robotników i rzemieślników rocznie. Opracowywany obecnie program szkolenia inżynierów i techników na zasadzie dwustopniowości szkół wyższych, dostarczających po trzech latach pełnowartościowych inżynierów stopnia zawodowego, po następnych zaś dwóch latach — stopnia wyższego, ma rozwiązać trudności na odcinku kadr. Ponieważ nie rozwiązuje to jednak braku fachowców w przyszłym roku, będziemy musieli wykorzystać wszelkie możliwe rezerwy, oraz przenieść znaczną ilość ludzi od administracji do projektowania i realizacji.

Zespołowość i współzawodnictwo pracy

Wprowadzone już w roku bieżącym zespołowe prace murarskie dały zaczątek umasowieniu zespołowości pracy. Obok zespołowości, rozbuduje się w roku przyszłym również i akcję współzawodnictwa pracy. Pomoże do pokonania braku sił roboczych również i dalsza mechanizacja naszego budownictwa. Będzie ona polegała nie tylko na zwiększeniu ilości sprzętu budowlanego, którego większe transporty nadejdą ze Związku Radzieckiego, Szwecji, Francji i Anglii, ale przede wszystkim na właściwszym wykorzystaniu maszyn.

Dążymy do pełnego wykorzystania materiałów budowlanych

W zakresie materiałów budowlanych w roku przyszłym w dalszym ciągu wykorzystywane będą materiały z rozbiórek oraz stosowane daleko idące oszczędności w stali i instalacjach elektrycznych i wodociągowych. Uchylony zostanie jedynie częściowo zakaz tynkowania zewnętrznego budynków.

W roku przyszłym musimy należycie wyzyskać materiały gruzowe, zwłaszcza w Warszawie.

Od 1 stycznia 1949 roku wszystkie przedsiębiorstwa budowlane objęte zostaną jednolitym systemem finansowym. Będą one finansowane przez banki, które będą sprawowały kontrolę finansową i częściowo techniczną tych przedsiębiorstw.

Wieś zapoznaje się z osiągnięciami Związku Radzieckiego

W akcji Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wybitny udział weźmie również ludność wiejska.

W myśl zaleceń krajowej narady Związku Samopomocy Chłopskiej odbędą się liczne odczyty zarówno w powiatach, jak gminach i gromadach. 100 kin objazdowych Filmu Polskiego wyświetlać będzie w najbardziej zapadłych wsiach filmy radzieckie: długometrażowe, kroniki i popularno-naukowe. Wytyczeniem trasy dla kin zajmą się zarządy oddziałów wojewódzkich ZSCh oraz oddziały Zw. Zaw. Prac. Rolnych.

Jednocześnie przeprowadzona zostanie planowa akcja organizacyjna kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na szczeblu gminnym i aktywizacja istniejących już kół. Artystyczne zespoły ZSCh popularyzować będą przez odpowiednie przedstawienia i akademie dorobek kulturalny ZSRR. Zespoły wiejskie przygotują również szereg występów przed mikrofonem Polskiego Radia, które obejmować będą pieśni i deklamacje radzieckie.

Świetlice i biblioteki ZSCh zaopatrzone zostaną wydatnie w wydawnictwa informujące o życiu Związku Radzieckiego oraz przekłady czołowych pozycji literatury radzieckiej.

26 szkół świeckich uruchomiło RTPD w bieżącym roku

W bieżącym roku szkolnym Robotnicze Towarzystwo Przyjaciół Dzieci otworzyło 26 nowych szkół świeckich (bez nauki religii) na terenie całego kraju. Do szkół tych uczęszcza ok. 10 tys. młodzieży. W roku ub. istniało tylko 5 szkół tego rodzaju, obejmując 2 tys. dzieci.

Kierownictwo szkół postawiło sobie za zadanie wychowanie młodzieży w duchu socjalistycznym oraz zwrócenie specjalnej uwagi na wszechstronne wyrobienie zmysłu estetycznego dziecka. W tym celu zostały wprowadzone, jako obowiązujące, godziny rytmiki, plastyki i umuzykalnienia.

Ze wzrostem liczby szkół powstał problem odpowiedniego przygotowania pedagogów. W październiku br. RTPD uruchomi trzy rodzaje kursów: 5-miesięczny dla przedszkolanek, 5-miesięczny dla wychowawców Domów Dziecka oraz roczny dla instruktorów umuzykalnienia.

Pierwszy z wymienionych kursów obliczony jest na 40 słuchaczy. Na kurs wychowawców Domów Dziecka powołani są absolwenci liceów pedagogicznych. Kurs dla instruktorów umuzykalnienia jest pierwszym tego rodzaju w RTPD.

Czynnik społeczny przyczynił się do opanowania sytuacji na rynku

Sytuacja na rynku mięsnym uległa dalszej poprawie. Podaż baraniny i wołowiny jest bardzo duża. Często się zdarza, że w sklepach prywatnych, czy rozdzielczych, połowa towaru zostaje niesprzedana do następnego dnia mięsnego. Mięsa wieprzowego jest mniej, niżby tego sobie życzyli kupujący. Skończy się to jednak za 3 tygodnie, kiedy nastąpi zwiększona podaż żywca. Chłopi tradycyjnie, zanim rzucą wieprze na sprzedaż, podtuczyć je muszą ziemniakami, których kopanie rozpoczęło się dopiero ok. 15 bm.

Do uspokojenia na rynku mięsnym przyczyni się znacznie czynnik społeczny. Obecnie każdy kupiec musi być przygotowany, iż będzie zeznawał przed delegatami Komisji Specjalnej i związków zawodowych, komu sprzedał mięso. Zwiększone zakupy panikarzy i spekulantów prawie ustały.

2-tysięczny wagon opuścił Sanocką Fabrykę

Przed kilkoma dniami Sanocka Fabryka Wagonów wyprodukowała 2-tysięczny wagon — węglarkę, zaopatrzoną numerem 9423826.

Przypomnieć należy, że 8 listopada r. ub. odbyła się w tej fabryce uroczystość wypuszczenia setnego wagonu — węglarki. Fabryka Wagonów w Sanoku oprócz wagonów — węglarek produkuje także wagony towarowe innego typu, wagony — chłodnie oraz tramwaje.

180 miln. zł kredytów dla wzorowych gospodarstw łąkowych

Ministerstwo Rolnictwa i R. R. przeznaczyło 180 miln. zł. kredytów dla rolników, którzy zakładają wzorowe gospodarstwa łąkowe. Dotychczas wzorowe łąki powstały na obszarze 6.300 ha, z czego najwięcej przypada na województwa — białostockie i lubelskie.

Projekt przeniesienia W.S.G.W. z Łodzi do Białegostoku

BIAŁYSTOK (tel. wł.). — Od kilku lat w Białymstoku lansowany jest projekt utworzenia wyższego zakładu naukowego. Istniejący już drugi rok Wyższy Kurs Nauczycielski w przyszłości ma być rozwinięty w pełną akademię pedagogiczną.

Z uwagi na wybitnie rolniczy charakter województwa białostockiego, Sejmowa Komisja Oświatowa rozpatruje projekt przeniesienia z Łodzi do Białegostoku Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego. (P.).

Odkrycie nowych złóż solnych

Państwowy Instytut Geologiczny przeprowadził wiercenia poszukiwawcze w okolicach Rogoźna k. Łodzi. Po nawierceniu do głębokości około 350 m. pod pokładami węgla brunatnego i anhydrytów natrafiono na duże złoża solne.

Pokładami węgla brunatnego zainteresował się Centralny Zarząd Przemysłu Węglowego z uwagi na to, że leżą one na nieznacznej głębokości i nadają się do eksploatacji na t. zw. odkrywkę, t. j. bez budowania korytarzy podziemnych

Odkrycie złóż, zarówno soli jak i węgla brunatnego w pobliżu tak przemysłowego ośrodka, jakim jest Łódź, może stać się poważną zdobyczą dla rozwoju naszego przemysłu.

ŻYCIE PARTII

Zebranie aktywu Dzielnicy Południe

Komitet Dzielnicy PPS Warszawa-Południe podaje do wiadomości, że w dniu 24 bm. o godz. 17 w sali „Społem" (wejście od ul. Różanej), odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników Komitetów Zakładowych i wszystkich Kół partyjnych oraz aktywu Dzielnicowego.

Referat o ostatnich uchwałach Rady Naczelnej PPS, wygłosi tow. min. Matuszewski, członek CKW PPS.

Ze względu na ważność omawianych spraw obecność obowiązkowa.

Posiedzenie Kom. Rewizyjnej SK PPS

Dnia 25 bm., w sobotę, o godz. 14, w lokalu Stołecznego Komitetu PPS (ul. Mokotowska 24, III piętro), odbędzie się posiedzenie komisji rewizyjnej SK PPS.

Obecność członków obowiązkowa.

ZEBRANIA

DZIELNICA ŚRÓDMIEŚCIE

W czwartek, dnia 23 bm. o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy PPS Śródmieście odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół rejonu Nr. 2 (Al. Jerozolimskie — Marszałkowska — Al. Stalina).

W piątek, 24 bm., o godz. 16.30, w lokalu Dzielnicy PPS-Śródmieście, odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników kół PPS rejonu nr 1 (na północ od Al. Jerozolimskich).

DZIELNICA OCHOTA

W czwartek, dnia 23 bm. o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy PPS Ochota odbędzie się odprawa przewodniczących, sekretarzy i skarbników Kół należących do Dzielnicy.

DZIELNICA POŁUDNIE

W najbliższych dniach odbędą się na terenie Dzielnicy Południe następujące wspólne zebrania kół PPS i PPR:

23 bm. o godz. 19.00 — Fort Mokotów.
23 bm. o godz. 15.00 — C.Z.P.S.
23 bm. o godz. 14.30 — Szpital Zakaźny.
23 bm. o godz. 16.00 — CZP Cukrowniczego.
23 bm. o godz. 15.30 — CHPE.
23 bm. o godz. 15.30 — Min. Kultury i Sztuki.
23 bm. o godz. 16.00 — PPB-1.
24 bm., o godz. 16 — 16 Komisariat MO.

DZIELNICA SASKA KĘPA

W dniu 24 bm. (piątek) o godz. 19 w lokalu Dzielnicy PPS Saska Kępa przy ul. Francuskiej 7 odbędzie się zebranie organizacyjne Sekcji Kobiet.

Obecność wszystkich towarzyszek obowiązkowa.

KOMUNIKAT PK PPS WARSZAWA-PRAWOBRZEŻNA

Powiatowy Komitet PPS Warszawa-Prawobrzeżna niniejszym zawiadamia, że w dniu 24 bm. (piątek) o godz. 15, w lokalu własnym przy ul. Śnieżnej 4, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy oraz Komisji Rewizyjnej PK PPS Warszawa-Prawobrzeżna.

Stawiennictwo członków obowiązkowe pod rygorem partyjnym.

DZIELNICA POWIŚLE

W dniu 24 bm., piątek, o godz. 16, w lokalu Dzielnicy PPS-Powiśle (Tamka 18), odbędzie się zebranie Rady Dzielnicowej PPS. Obecność wszystkich członków Rady obowiązkowa.

DZIELNICA PRAGA CENTRALNA.

W dn. 23 bm., we czwartek, o godz. 19, w lokalu Dzielnicy PPS Praga Centralna (ul. Szwedzka 2/4), odbędzie się wspólne zebranie członków PPS i PPR z Koła Terenowego nr 1. Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

DZIELNICA GROCHÓW

W dniu 24 bm., w piątek, o godz. 18, lokalu Dzielnicy PPS-Grochów przy ul. Podskarbińskiej 6, II piętro, odbędzie się ogólne zebranie członków Dzielnicy, na którym wygłoszona zostanie pogadanka pt. „Higiena sanitarna". Punktualność obowiązkowa.

Wichura szalejąca na Wybrzeżu spowodowała śmierć 6 osób

GDYNIA. — Od kilku dni szaleją na Wybrzeżu silne wiatry, które dochodzą do 8, a chwilami nawet 11 stopni w skali Beauforta. Ruch w portach uległ pewnemu ograniczeniu.

Idący do Szczecina po węgiel fiński motorowiec „Margareta", zamiast normalnych 3 dni potrzebnych na rejs, błąkał się po morzu przez 9 dni. Sytuacja załogi była b. ciężka, a silna fala zmiotła z pokładu łódź ratunkową.

Skutkiem silnego sztormu polski statek handlowy „Stalowa Wola" zdryfował na wysokość Świnoujścia na mieliznę. Na wezwanie dowódcy statku natychmiast wyruszyła ekipa holowniczo - ratownicza, która ściągnęła statek bez poważniejszych uszkodzeń.

Najfatalniejsze następstwa miała wichura w Kołobrzegu. Huragan obalił przy ul. Kresowej trzypiętrową ścianę, która spadając przebiła dachy dwóch sąsiednich budynków i zagrzebała pod gruzami 9 osób, w tym 5 dzieci. Natychmiast wszczęta akcja ratunkowa ocaliła życie 3 osób. 6 osób zginęło.

Koncerty muzyczne z prelekcjami dla śląskich robotników

KATOWICE. — Dyrekcja Filharmonii Śląskiej opracowała wzorowy plan organizacji sezonu koncertowego pod kątem zbliżenia szerokich rzesz świata pracy.

Nawiązano ścisłą współpracę z Okręgową Komisją Zw. Zaw., która zakupiła 10 koncertów, po jednym w miesiącu. Koncerty te stanowić będą zwartą całość. Program rozpoczną łatwe utwory popularnych pieśni, tańców słowiańskich i polskich. Poprzez mniejsze utwory muzyczne, suity, uwertury, muzykę baletową i operową Filharmonia Śląska przejdzie do wykonywania fragmentów symfonii.

Niezależnie od akcji popularyzacyjnej Filharmonia Śląska kontynuować będzie normalną działalność filharmoniczną, wykonując w koncertach cotygodniowych w Katowicach i na koncertach wyjazdowych wielki repertuar symfoniczny.

ZAGUBIONO PATENT

sprzedaży pantofli letnich, kartę odbiorczą i zezw. na przyznanie licencji, w pociągu trasa Kielce—Warszawa na nazwisko Dąbrowska Antonina — Marki, ul. Kościuszki 9.

Ogłoszenie o przetargu

Warszawska Dyrekcja Odbudowy, Chocimska 35, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie remontu budynku przy ul. Mickiewicza 20.

Oferty należy składać do dnia 2.10.48 r. do godz. 9-ej w Warszawskiej Dyrekcji Odbudowy do skrzynki ofertowej.

Bliższych informacji udziela Wydział Umów W. D. O., ul. Chocimska Nr. 35, V-te piętro, pokój Nr. 7, w godz. od 9 — 12, gdzie też mogą oferenci otrzymać ślepe kosztorysy oraz warunki przetargowe za zwrotem kosztów.

Listy z Łodzi

Dzieci idą do szkoły

Już rdzewieją parki. Drzewa, ten nieomylny kalendarz jesieni, zwiastują czas pracy i rozwagi w przeciwieństwie do pełnych wesela wczasów. Lato trochę mokre i słotne szybko minęło. Mury szkolne rozbrzmiewają rozgwarem tysiącznych młodych głosów. Rozpoczął się rok szkolny.

Trzeba dodać: znowu rozpoczął się rok szkolny. Podobny w żmudnej nauce, w skrzętnej pracy do poprzednich, a jednak inny. Inny, bo inne są formy życia w Polsce, inne znaczenie, inne możliwości oświaty.

W Polsce przedwrześniowej, sanacyjnej system oświaty służył nierówności klasowej, eliminacji, premiowaniu warstw posiadających. W parze z kształceniem elity zamykał się dostęp do nauki dla synów najuboższych, kurczyły się budżety oświatowe, zmniejszały się dla proletariatu możliwości pełnego awansu.

Z tymi przeszkodami musiał też walczyć proletariat łódzki, jakkolwiek socjaliści robili wszystko, by upowszechnić naukę. Za socjalistycznych łódzkich magistratów, dzięki głównie ofiarnej pracy towarzyszy Kopcińskiego i Ziemięckiego, zdołano w 100% zrealizować powszechne nauczanie. Łódź może pochlubić się że stanowiła pod tym względem pierwsze miasto w Polsce.

Socjaliści, klasowcy działając w mieście przemysłowych milionowych fortun i w siedlisku skrajnego ubóstwa pojęli szybko, że oświata stanowi dźwignię robotniczego wyzwolenia, a zarazem przyśpiesza szybsze uświadomienie klasowe. To zrozumiałe: ciemny nieuświadomiony robotnik szedł do knajpy, światły — stawał w szeregu współtowarzyszy, walczących o wyzwolenie klasy robotniczej, wolność i braterstwo.

Niestety, dyktatura faszyzmu sanacyjnego hamowała ten naturalny pęd klasy robotniczej do nauki. Hitleryzm zniszczył resztę.

Odzyskanie niepodległości i ujęcie władzy przez lud stworzyły oświacie w Łodzi szerokie, nieznane dotąd warunki: Przebudowany system szkolny, oparty o jedenastolatkę otworzył dostęp do szkół dzieciom wszystkich robotników. W skali dotąd nieznanej podjęta została walka z analfabetyzmem i zacofaniem. Sieć szkół i ognisk oświatowych uczy, szkoli i przygotowuje świeże kadry proletariatu, które wykształcone wejdą jako pełnowartościowe siły robotnicze do naszego życia na wszystkich odcinkach.

Na terenie całego okręgu łódzkiego uruchomionych zostało w tej chwili tysiąc osiemset czterdzieści osiem szkół powszechnych. W samej Łodzi sto czterdzieści pięć szkół. Ogółem szkoły te przyjęły trzysta dwadzieścia pięć tysięcy dzieci i młodzieży.

Wielkim wysiłkiem naprawiono budynki. Była to w Łodzi duża bolączka. W roku ubiegłym sto trzydzieści cztery zakłady nie mogły służyć dziatwie szkolnej, stały podniszczone i wymagały remontu. Dziś wszystkie te budynki zostały naprawione i rozbrzmiewają gwarem młodych głosów.

Ruszyło też szkolnictwo średnie. Na terenie całego okręgu łódzkiego czynne są 62 szkoły średnie, w tej liczbie mamy już 22 pełnych „jedenastolatek". Szkolnictwo średnie wchłonęło dwadzieścia tysięcy uczniów.

Przy księgarniach widzimy skupiska i ogonki młodzieży, kupujących książki. Szczęśliwcy, którym udało się wejść do sezamu wiedzy i nabyć podręcznik, wychodzą uradowani niosąc w rękach cenny skarb.

Podręczników w tym roku szkolnym w Łodzi nie braknie. Na okręg łódzki zaplanowano dwa miliony podręczników. Z tego znaczna część zalega już półki księgarskie — żadne dziecko nie zostanie bez pomocy naukowej. To jeszcze jedna zdobycz Polski Ludowej.

O rozmiarach potrzeb oświatowych i obudzonych pragnień świadczą cyfry. Dwa miliony podręczników to nie błahostka. A oto zapotrzebowanie na zeszyty. Okręg łódzki zużyje w tym roku szkolnym siedem milionów pięćsetdziewięćdziesiąt tysięcy zeszytów po siedem złotych sztuka.

Dzieci idą do szkoły. Dodajmy wszystkie dzieci...

Grzegorz Timofiejew

Naszym zdaniem

Dla kogo te zegary?!

Wiele było swego czasu zabiegów i zapowiedzi zanim się wreszcie pojawiły w kilkunastu punktach miasta uliczne zegary elektryczne. Wygoda oczywiście dla wielu przechodniów znaczna. Ponadto zegary, jak podano, miały także służyć dokładnej kontroli godzin przejazdów dla motorniczych tramwajów i kierowców autobusów.

Wszystko to oczywiście, rozumie się samo przez się, pod warunkiem, że zegary będą działały nienagannie. Tak jakiś czas było, lecz krótko. Od pewnego czasu większość zegarów ulicznych wypowiada posłuszeństwo. Niektóre stoją, inne, co gorsza, chodzą, jak chcą. Wystarczy sprawdzić godziny wskazywane przez poszczególne zegary umieszczone w Al. Jerozolimskich i w Al. gen. Sikorskiego, aby ulec zupełnej dezorientacji.

Szczytem wszakże złośliwości jest niewątpliwie to, co sygnalizuje zegar, ostatnio ulokowany na rogu ul. Marszałkowskiej i Al. Jerozolimskich. Wczoraj wieczorem jedna tarcza zegara wskazywała godzinę 19.45 a druga 20.20!

Wyczyny zegarów MZK nie należą z pewnością do największych bolączek stolicy. Są jednak nieznośne i wprowadzają wielu ludzi w błąd. Jesteśmy przekonani, że jest to dalekie od intencji MZK. Dlatego domagamy się albo natychmiastowego i dokładnego wyregulowania wszystkich ulicznych zegarów elektrycznych albo, jeśli jest to niewykonalne — ich skasowania.

MIESIĄC ODBUDOWY WARSZAWY

✱ W niedzielę 26 września literaci — członkowie PPS i PPR odgruzowują Warszawę. Zbiórka o godz. 9 rano na Placu Zwycięstwa, przed Pomnikiem Nieznanego Żołnierza.

Obecność wszystkich towarzyszy obowiązkowa.

✱ Do obliczonej już sumy 510.088 zł., którą uzyskała Warszawa podczas kwesty w trzecią niedzielę września, doszło jeszcze — 5.094 zł. Jest to suma jaką zebrali kolejarze, kwestujący na dworcach warszawskich. Łącznie plon trzeciej niedzielnej zbiórki na SFOS w Warszawie zamyka się kwotą — 555.182 zł.

✱ Z okolic Warszawy napływają dalsze wiadomości o wynikach zbiórek niedzielnych na SFOS. W Pułtusku, Serocku i Nasielsku w niedzielę 19 września uzyskano łącznie ponad 50 tys. zł. Żyrardów dał z tej kwesty — 36.410 zł., Pruszków — 40 tys. zł. W Chodakowie pod Sochaczewem mecz piłkarski rozegrany na rzecz odbudowy Warszawy przyniósł dochód w wysokości 74050 zł.

W Warszawie wpłacane są w dalszym ciągu jednorazowe dary wrześniowe: Spółdz. Pracy „Staniola" złożyła z tego tytułu 10.000 zł., Spółdz. „Babiniec" — 3.000 zł., „Jedność Łowiecka" — 10.000 zł., f-ma „Chojnacki" jako wyrównanie świadczeń — 16.289 zł., Zw. Prac. Przem. Gastronomicznego postanowił złożyć — 25.000 zł.

✱ Równocześnie do Stołecznego Komitetu Odbudowy Warszawy napływają dalsze rezolucje o wpłacaniu stałych świadczeń. Uchwały takie powzięli pracownicy Banku Spółek Zarobkowych (1/4% przy pensji do 12.000 zł., 1/2 — do 25.000 zł. i 1% — od wyższych pensji), pracownicy „Jedności Łowieckiej", pracownicy Spółdzielni Wytwórczej „Sław".

✱ Ostrołęka i okoliczne gminy biorą żywy udział w akcji na rzecz Warszawy i w miarę możliwości materialnych swej ludności starają się najlepiej dopomagać odbudowie Warszawy. W pierwszą kwestę wrześniową okolice te zebrały na SFOS — 13.000 zł., trzecia zaś niedziela Miesiąca Odbudowy Stolicy przyniosła — 54.000 zł. W zbiórce wyróżnili się ofiarnością mieszkańcy gminy Goworowo, gdzie upowszechnienie świadczeń dzięki żywej pracy społecznej wójta gminy p. Sobótki, osiągnęło bardzo wysoki poziom.

Budowa pierwszej w Polsce fabryki samochodów osobowych

W najbliższym czasie rozpoczną się prace przy budowie pierwszej w Polsce fabryki samochodów osobowych, która mieścić się będzie w Warszawie

Na podstawie decyzji Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów wyasygnowanych zostanie 98 milionów zł na pierwsze prace przy budowie bocznicy kolejowej, ogrodzenia, magazynów, wartowni oraz budynku administracyjnego.

Plan budowy fabryki samochodów osobowych opracowany jest wspólnie z włoskim „Fiatem", który również udzielił licencji na produkcję samochodu osobowego.

Pierwszy samochód osobowy, prawdopodobne o litrażu 1.350 cm^3 zostanie wyprodukowany za trzy lata, za pięć fabryka produkować będzie 10 tys. samochodów rocznie.

Dyrektorem fabryki mianowany został nacz. dyr. PaFaWag-u — tow. Komorowski, a dyrektorem administracyjnym — tow. Askanas.

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

4-ty dzień ciągnienia 1-szej klasy

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 27563 w Łodzi, 87817 w Poznaniu, 92039 w Gdyni.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 6591 13700 21637 31094 45698.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 12888 24865 34657 51368.

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 7436 7482 10292 12577 14292 14624 15245 16048 19022 21020 24074 34113 35072 43387 51947 52035 53517 54196 60926 61937 81414 89968 92977

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 4517 7939 9417 13359 15770 19863 28547 29095 31532 34209 38288 38460 41564 42333 44308 50302 53264 54387 56285 61968 63471 64967 66613 68097 68376 68775 70892 74141 74967 77423 80131 83808 86010 87499 88037 89858 91898 92871 97872.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr 1148 307 483 561 2622 914 3141 393 5274 6116 7014 126 8457 635 679 999 9314 10340 637 812 11139 395 466 926 13458 14017 14871 15399 581 698 833 16004 525 807 869 913 17095 18818 19202 330 668 19875 21211 24137 760 25089 366 673 752 26105 113 253 28256 470 676 851 29047 30371 934 980 31282 526 32224 340 671 33318 908 975 34085 308 349 681 36989 37891 38040 301 392 494 39328 40342 41141 250 548 771 42482 639 594 872 44548 677 46245 382 796 47484 902 961 48931 49254 805 857.

50233 724 732 844 847 51063 437 809 913 995 52698 53570 643 55054 238 541 921 56858 57301 418 58262 991 59787 61303 941 62298 378 462 528 63080 124 772 64538 751 66596 802 865 67174 297 966 68272 435 801 69589 637 865 970 70164 171 71269 503 532 72283 73306 74192 616 908 76045 404 472 960 77027 195 346 78544 584 79345 630 81303 742 82359 83552 783 861 84679 843 85000 443 86060 577 689 87104 209 406 88171 714 724 89075 700 90195 267 92564 710 93133 94008 166 393 395 402 899 95520 872 96691 97119 196 98014 188 682 99250 544 612.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł

149 76 243 730 89 867 1002 9 102 43 91 2 632 43 692 775 881 930 2117 75 467 554 722 47 804 81 3179 252 6 461 694 955 4173 230 399 414 35 87 533 50 72 701 72 8 5018 85 169 234 440 59 500 659 773 822 68 77 922 8 56 80 6000 21 6 226 40 311 94 446 555 677 821 41 6 70 941 7035 132 8 205 308 55 86 439 638 707 817 933 8023 33 71 225 44 408 559 948 79 9187 253 349 608 732 4 10078 128 202 12 422 9 453 583 700 958 11071 204 69 352 9 422 93 675 89 777 8 807 12009 16 221 368 406 69 516 637 857 77 936 13035 143 299 366 419 651 14059 119 262 382 551 74 619 723 69 930 50.

15024 96 125 94 206 83 308 17 422 79 545 96 616 939 16164 291 456 504 8 821 63 17043 97 536 61 6 628 39 782 853 91 18035 77 96 123 32 89 228 49 456 92 563 764 833 43 81 91 6 956 17073 97 136 273 301 595 600 919 20007 354 555 838 21171 223 357 61 89 415 28 93 542 703 85 835 955 22143 7 83 229 388 473 509 676 7 94 703 92 874 23027 39 152 60 206 79 363 82 402 71 627 51 69 788 808 96 995 24083 118 71 204 376 553 655 61 739 82 810 46 930 73 94 25009 052 7 112 75 209 312 49 436 84 92 7 571 97 634 716 822 5 946 26049 097 384 491 555 657 740 3 58 66 76 842 98 904 60 27068 134 72 204 38 468 626 70 700 8 41 827 52 66 902 26 52 86 28032 49 151 343 505 13 711 842 29052 73 303 440 679 90 818 98.

30100, 320, 436, 45,54, 512, 884 31240 64 392 514 608 960 32080 211 27 79 689 701 6 884 945 33034 131 402 534 9 53 676 732 804 896 946

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł podany będzie jutro

Na co przeznaczono 180 miln. zł przyznanych przez Radę Państwa

Prezydium St. R. N. ustaliło podział otrzymanych dotacji

Wczoraj poinformowaliśmy naszych czytelników o przyznaniu Warszawie przez Radę Państwa 180 miln. zł przeznaczonych na polepszenie warunków mieszkaniowych, sanitarnych, komunikacyjnych w dzielnicach robotniczych. Tego samego dnia Prezydium Stołecznej Rady Narodowej rozważało przedstawiony przez Biuro Ekonomiki i Planowania Z. M. projekt szczegółowego wyzyskania przyznanych kwot. Projekt ten, przedyskutowany przez połączone prezydia St. R. N. i Zarządu Miejskiego zostanie na nadzwyczajnym posiedzeniu Stołecznej Rady Narodowej przedstawiony plenum St. R. N. do zatwierdzenia.

Stosunkowo krótki termin (do końca rb.), w jakim muszą być wyzyskane przyznane kredyty będzie poniekąd egzaminem sprawności władz miejskich i ich aparatu wykonawczego. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę brak wykwalifikowanych pracowników, dający się we znaki w pełni sezonu budowlanego oraz trudności jakie wypływają przy zdobywaniu potrzebnego materiału i sprzętu.

Nareszcie peryferie

Decyzje jak ma być użyta suma 180 mil. zł zostały powzięte po szczegółowej analizie potrzeb. Ponieważ problem znalezienia mieszkań zastępczych dla rodzin robotniczych mieszkających w domach zagrożonych jest w tej chwili chyba najważniejszy — 50 mil. zł postanowiono przeznaczyć na budowę nowych baraków na polu Mokotowskim dla tych rodzin robotniczych, które muszą być ewakuowane z ruin, a które trudno będzie przekwaterować pod Warszawę.

Również 50 mil. zł przeznacza się na naprawę nawierzchni, a przede wszystkim na chodniki ulic Grochowa, Bródna, Targówka (13 mil. zł), Czerniakowa i dalekiego Mokotowa (12 mil. zł), Woli i Ochoty (10 mil. zł), ul. Chmielnej i Żelaznej (5 mil. zł).

20 mil. zł przeznaczono na odwodnienie Targówka (regulacja kanału i stacja pomp rzecznych). 20 mil. zł otrzymuje ZOM z zaleceniem, aby zakupił wozy do wywożenia fekalii, niezbędne dla dzielnic nieskanalizowanych, szczególnie Grochowa, Bródna, Targówka.

Kosztem 15 mil. zł ma być wybudowana magistrala wodna prowadząca przez budowany most Śląski, potrzebna na wypadek gdyby zawiodły przewody zasilające Pragę przez most Poniatowskiego. Gdyby jednak stan robót na moście Śląskim nie pozwolił na tę inwestycję, o 15 mil. zł zwiększone zostaną kredyty przeznaczone na Targówek i bolączki peryferii.

Dalsze 10 mil. zł przeznacza się na odbudowę domu przy ul. Tarczyńskiej 8 dla rodzin robotniczych ewakuowanych z ul. Natolińskiej tj. z terenu budowy gmachu Związku Młodzieży Polskiej.

Kryta pływalnia na Woli

Dla Pogotowia Ratunkowego przewiduje się 8 mil. zł na zakup ośmiu karetek.

10 mil. zł przeznaczono na zieleńce w dzielnicach robotniczych.

Prawdopodobnie miłą niespodzianką dla młodzieży Woli będzie uruchomienie krytej pływalni przy ul. Wolskiej 52. Na naprawę instalacji preliminuje się 2 mil. zł. Jednocześnie pierwsze 5 mil. zł przewidziano na doprowadzenie sieci gazowej do terenów na Młynowie, gdzie ZOR rozpocznie w 1949 roku budowę wielkiego osiedla robotniczego.

Nadzór nad wykonaniem tego planu ma sprawować specjalna komisja o bardzo szerokich prerogatywach, w skład której wejdą m. in. przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych, Ligi Kobiet. Miasto reprezentować będzie w komisji tow. wiceprezydent B. Jaszczuk. (Rs).

Opracowano plan rekonstrukcji budynków na pl. Bankowym

Projektodawcą jest pracownia Politechniki Warszawskiej

Pracownia wydziału architektury Politechniki Warszawskiej rozpoczęła 1 stycznia br., pod kierunkiem prof. dr. Biegańskiego, prace projektodawcze nad rekonstrukcją trzech zabytkowych budynków w sąsiedztwie Pl. Bankowego. Jest to: dawny gmach Banku Narodowego przy ul. Rymarskiej 1, Pałac Ogińskich — Rymarska 3 i Pałac Leszczyńskich — Rymarska 5. Na podstawie materiałów archiwalnych i studiów, opracowane zostały nowe projekty tych budowli, w których znajdzie pomieszczenie Min. Sprawiedliwości.

Poza trzema zabytkowymi obiektami opracowuje się również projekty i dalszych gmachów Min. Sprawiedliwości w rejonie zamkniętym ulicami Leszno, Orlą, Elektoralną i pl. Bankowym.

Trochę historii

Inicjatorem budowy Banku Narodowego był za czasów Księstwa Warszawskiego minister Drucki-Lubecki, który do projektowanego kompleksu budynków skarbowych dołączył dwie sąsiadujące posesje — pałac Ogińskich i Leszczyńskich. Projekt został w 1823 r. zlecony architektowi Corazziemu. Corazzi wzbogacił architekturę pałaców, przebudowując je na pomieszczenia biurowe.

Na rogu ul. Elektoralnej i pl. Bankowego wzniesiono nowy gmach (Bank Narodowy) z wielką okrągłą salą giełdową. Pomimo różnorodności stylów cały zespół tworzył zgrany monumentalny akcent urbanistyczny. Z biegiem lat budowle te uległy niestety licznym przeróbkom.

Należy się spieszyć

Prof. Biegański postawił sobie za cel jak najbardziej dokładne odtworzenie zabytków. Budynki te, tak samo zresztą jak według założeń Corazziego, będą miały charakter biurowy. Szczególną uwagę zwraca się na dokładne odtworzenie rotundy bankowej, która jest jedną z największych w Europie.

W pobliżu omawianych budowli stanie w niedalekiej już przyszłości 5 nowych gmachów, przeznaczonych również dla Min. Sprawiedliwości. Łącznie kompleks budynków będzie posiadał 258 izb i 8 dużych sal.

Na zabezpieczenie przyznano zaledwie 10 milionów zł. Dotychczas zabezpieczono najgroźniejsze punkty. Zabrakło natomiast pieniędzy na przykrycie budynków dachem. Sprawa jest nader paląca. Dach należy koniecznie położyć przed nadejściem zimy, by uchronić zabytki przed całkowitą zagładą. Według prowizorycznych obliczeń potrzeba jest na razie jeszcze 20 milionów zł. (St.)

Wichury grożą katastrofami

Zarządzenia Inspekcji Budowlanej

Trwające obecnie wichury jesienne stwarzają w Warszawie groźbę katastrof budowlanych. Na terenie miasta znajduje się ponad 150 domów, bezpośrednio grożących zawaleniem, a ponadto kilkaset innych, niedostatecznie zabezpieczonych. Najwięcej tego rodzaju budynków znajduje się w śródmieściu (317), poza tym na Mokotowie (72), Pradze i Żoliborzu.

W związku z tym Inspekcja Budowlana zwraca się do mieszkańców zagrożonych domów o jak największą ostrożność w okresie jesiennym, a jednocześnie o podjęcie prac zabezpieczających. Ze swej strony Wydział Inspekcji wprowadził stałe dyżury inspektorów — fachowców budowlanych w poszczególnych dzielnicach. Czynne jest również bez przerwy pogotowie budowlane przy oddziałach straży ogniowej.

Obsługa w Domach Towarowych będzie znacznie usprawniona

22 bm. odbyła się w Komisji Centralnej Zw. Zaw. konferencja, na której przedyskutowano dotychczasową pracę Domów Towarowych oraz sposoby usprawnienia handlu.

Przewodniczący Warsz. Rady Zw. Zaw. tow. Rustecki podkreślił, że konferencja została zorganizowana w wyniku często napływających do Warsz. Rady Zw. Zaw. skarg i zażaleń na niedostateczną obsługę członków Związków Zawodowych przez personel PDT oraz na przenikanie towarów do rąk spekulantów. Stan ten, stwierdził przewodniczący Rustecki, jest wynikiem przede wszystkim braku dostatecznej współpracy pomiędzy Radami Zakładowymi, a dyrekcją PDT oraz słabego wyszkolenia personelu Domów Towarowych.

Obszerne wyjaśnienia złożył przedstawiciel dyrekcji naczelnej PDT — Sochacki, który wskazał na trudności, istniejące jeszcze w działalności PDT. W celu podniesienia poziomu personelu zorganizowano dwumiesięczne kursy dla pracowników oraz roczne kursy dla osób na kierowniczych stanowiskach. Dyrektor zapewnił, że kierownictwo PDT, biorąc pod uwagę postulaty świata pracy, usprawni swoją działalność.

Jutro plenum Stoł. Rady Narodowej

Jutro — w piątek 24 bm. o godz. 10.30 w sali przy ul. Chmielnej 7 — odbędzie się plenarne posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej.

Na porządku obrad budżet zwyczajny miasta na r. 1949 z uwzględnieniem poprawek Komisji Finansowo-Gospodarczej. (R).

RADIO

PIĄTEK, 24 WRZEŚNIA
Warszawa I

6.15 Dz. por. 6.30 Muz. por. 7.00 Skrót dz. por. 7.30 Muz. por. 8.20 „Anna Proletariuszka". 12.04 Dz. popoł. 12.09 Muz. 12.25 Suita op. 61. 12.45 Poradnik dla wsi. 13.00 Muz. obiad. 13.45 Kompozytor tygod. 15.30 Pog. dla dzieci. 15.45 Kwadrans lekkiej muz. 16.00 Dz. popoł. 16.30 Trzy pieśni Don Kichota. 16.45 Aud. dla chorych. 17.00 „Z dziejów instrumentów strunowych". 17.15 Konc. dla przodowników pracy. 18.00 „Mówi Wystawa Ziem Odzyskanych". 18.05 „W rytmie tanecznym". 19.00 „Służba Polsce". 19.15 Konc. symf. 20.40 Muz. lekka. 21.30 Dz. wiecz. 22.00 Muz. tan. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muz. taneczna.

Warszawa II

14.47 Konc. życzeń. 15.30 Przerwa. 17.00 Muz. lekka. 17.15 Konc. dla przodowników pracy. 18.00 „Stolica w odbudowie stolicy". 18.15 Muz. kameralna. 19.00 Wiad. dz. radiow. 19.30 Muz. ludowa. 20.00 „Kajałuk", opowiadanie. 20.20 Muz. tan. 20.30 „Francja przemawia do Polski". 21.00 Muzyka tan. 21.30 Dz. wiecz.

TEATRY

TEATR POLSKI (Karasia 2):
Czwartek — g. 19 „Odwety".
Piątek — g. 19 „Fantazy".
Sobota — g. 19 „Cyd".
Niedziela — g. 15 „Odwety", g. 19 „Fantazy".

TEATR ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19 „Eugeniusz Oniegin". Gościnne występy Teatru Rapsodycznego z Krakowa.

TEATR „PLACÓWKA" (ul. Królewska 13): godz. 19 „Krwawe gody".

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Powrót".

TEATR „COMOEDIA" (ul. Szwedzka 2): godz. 19 „Pociąg widmo".

TEATR POWSZECHNY (ul. Zamojskiego): g. 19 „Candida".

TEATR KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Seans".

TEATR NOWY (ul. Puławska 39): godz. 19 „Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem.

SALA YMCA (ul. Konopnickiej 6): godz. 19 „Żabusia" (z wyjątkiem czwartków).

TEATR LETNI (Polna 28): godz. 19,15 „Nitouche".

TEATR DZIECI WARSZAWY (sala YMCA): Chwilowo nieczynny. W próbach „Budowali most".

TEATR „WRÓBELEK WARSZAWSKI" (Zygmuntowska 8): godz. 17.30 i 19.30 „Rewia 4:1" (w niedziele i święta godz. 15.15).

CYRK pod dyr. Din-Dona (Pl. Starynkiewicza). Codziennie o godz. 19.30. W niedzielę o godz. 16 i 19.30.

KONCERT PROF. SIEREBRIAKOWA

23 bm. o godz. 19 w sali koncertowej przy Al. Wyzwolenia 1/5 odbędzie się koncert fortepianowy znakomitego pianisty radzieckiego prof. Pawła Sierebriakowa, dyrektora Konserwatorium w Leningradzie. W programie Beethoven, Chopin, Rachmaninow. Honorarium za koncert artysta przeznaczył na odbudowę Filharmonii Warszawskiej.

Sprzedaż biletów w Oddz. Stoł. Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej Al. Stalina 12, w oddziale Woj. Tow. ul. Targowa 63 oraz księgarni „Współpraca", ul. Marszałkowska 92. Członkowie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej korzystają przy kupnie biletów ze zniżki.

CYRK POD DYREKCJĄ DIN-DONA W WARSZAWIE

Największy w Polsce reprezentacyjny cyrk pod dyrekcją znanego komika Din-Dona przyjechał i rozbił swoje namioty na Placu Starynkiewicza.

Otwarcie nastąpi 23 bm. (czwartek) o godz. 19.30.

Wielki program atrakcji krajowych i zagranicznych zaprezentuje się w Warszawie po raz pierwszy.

PREMIERY W M. T. D.

1 października w teatrze „Małym" odbędzie się premiera wesołej komedii francuskiej E. Labiche'a i Martine'a p. t. „Podróż Pana Perichon". Tego samego dnia w teatrze „Powszechnym" odbędzie się prapremiera polskiej sztuki p. t. „Faryzeusze i grzesznik" czyli „Dama z winogronami" — Pomianowskiego i Woliny. W próbach sztuka francuskiego autora Armanda Salacrou p. t. „Archipelag Lenoir".

KINA

„ATLANTIC" (Chmielna 33): „Melodia serc", godz. 14, 16.30, 21.30. Zw. Zaw. 19.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Syrena): od dnia 23.7 zawieszone na okres letni.

„AKTUALNOŚCI" (w kinie Stylowy): tylko jeden seans o godz. 11. Nowy program aktualności nr 45.

„PALLADIUM" (Złota 7-9): „Zielone lata". Pocz. seans.: 14,30, 19.15, 21 i Zw. Zaw. o 17.

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „Decyzja prof. Milasa". Pocz. g. 13, 15, 19, 21 i dla Zw. Zaw. godz. 17.

„SYRENA" (Inżynierska 2): „Dwulicowa kobieta". Początek seansów: 15, 17, 19 (dla Zw. Zaw.), 21.

„STYLOWY" (Marszałkowska 112): „Wakacje". Pocz. g. 13, 15, 17, 21. Dla Zw. Zaw. 19.

„TĘCZA" (Suzina 4): „Zuch dziewczyna". Pocz. seansów: 15, 17, 21, dla Zw. Zaw. 19.

UWAGA! W kinach „Tęcza" i „Syrena" w niedziele i święta pierwszy seans o godz. 13.

ROBOTNIK CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

Wydawca: RADA NACZELNA PPS

Redaguje: Komitet — Nakład: Spółdz. Wyd. „Wiedza"

Redakcja i Administracja, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85

Telefony: Redaktor Naczelny 8.85-01, Sekretarz Redakcji 8.85-02, Dział Ogłoszeń 8.85-05, Admin. Drukarni 8.86-37, Drukarnia 8.79-61, Administracja Wydawnictwa 8.85-04.

Godziny przyjęć: Redaktor Nacz. g. 10 — 11, Sekretarz Red. g. 13 — 15. Administracja czynna od g. 8 do 15. Kasa czynna od g. 9 do 14

Konto czekowe PKO nr I-980

Prenumerata miesięczna w kraju: zł 120, zagranicą 300. Prenumeratę należy opłacać do 10 każdego miesiąca na konto PKO I-980. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Przy opłacaniu prenumeraty na odwrocie odcinka podać należy nazwisko, imię, pocztę oraz numer szlaku. Przy zmianie adresu podać trzeba poprzedni adres.

CENY OGŁOSZEŃ:

Ogłoszenia drobne po zł 30 za wyraz. Poszukiwanie pracy po zł 15 za wyraz. W tekście redakcyjnym do 70 mm zł 100; od 71 — 120 mm zł 140; od 121 — 200 mm zł 175; od 201 — 300 mm zł 225; powyżej 300 mm zł 300 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za tekstem do 70 mm zł 60; od 71 — 120 mm zł 80; od 121 — 200 mm zł 100; od 201 — 300 mm zł 130; powyżej 300 mm zł 180 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Nekrologi do 70 mm zł 60, od 71 — 120 mm zł 75, od 121 — 200 mm zł 120, od 201 — 300 mm zł 150, powyżej 300 mm zł 200 za 1 mm szerokość 1 szpalty. Za niedziele i święta dolicza się 30 proc. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Centralne Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddział w Warszawie, Al. Jerozolimskie 85, tel. 885-05 oraz Agentury miejskie: Al. Gen. Sikorskiego 18 — „Impet", Kolektura Marszałkowska 1 — L. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. i wszystkie oddziały Sp. Wydawn. „Wiedza" w Polsce, Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam W-wa ul. Młodz. Jugosłowiańskiej 11, wszystkie oddziały P. A. P. w Polsce, Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala ul. Daszyńskiego 16 i oddziały Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Targowa 67, „Wolność" — Warszawa, Marszałkowska 95, Sp. Agencji Prasowej „Glob" ul. Złota 4, Biuro Ogłoszeń Teofil Pietraszek Warszawa, Wspólna 50, tel. 855-28.

B—58450 Druk. Sp. Wydawn. „Wiedza" — „Robotnik" nr 1

Rozdzwoniła się zakopiańska jesień dzwonkami powracających z hal owiec



Juhas Jan Musański z Gronia pilnuje owiec nad Morskim Okiem

Wanda Kragen

Zakopane, we wrześniu.

Zakopane rozdzwoniło się w dniach ostatnich dźwiękiem tysięcy dzwonków, co raz to na jego drogach i dróżkach wyrasta charakterystyczny obraz: zgrabny, zwinny juhas w szerokim, nabijanym gwoździami pasie, w koszuli spiętej srebrną klamrą, w narzuconym na ramiona kożuchu kroczy na czele owczego pochodu, a za nim — choć nie posiada zaczarowanego fletu szczurołapa — płynie biało-burą, kudłatą lawiną zbity kierdel owiec. Zamykają pochód psy - owczarki i kilku młodych pastuchów - zaganiaczy.

To owce wracają z hal do domowych zagród, wracają z Hali Pysznej, z Hali Onnak i Gąsiennicowej, z Hali Kondratowej i Goryczkowej ze wszystkich letnich łąk i pastwisk górskich, na które pociągnęły majowym redykiem. Wróciły już także owce z daleka — te, które po raz pierwszy spędziły lato na wypasie w halach za Szczwnicą, gdzie w wielkich gromadzkich zespołach skubały bujną trawę tamtych okolic i dzięki tym obfitym „przydziałom" żywności wyprodukowały mleka i sera w ilości znacznie przekraczającej ustaloną normę. Bacowie wywąchali pismo nosem jeszcze wówczas, gdy gorące dni ciągnęły nad Tatrami. Wiedzieli już na kilka dni naprzód, że przyjdzie zimno i w górach spadnie śnieg, na czas zarządzili przeto masową ewakuację hal. Stąd te dzwoniące gromady na wszystkich łąkach i polach w samym Zakopanem — widok zbanalizowany pocztówkami, a jednak zawsze dziwnie swojski i urzekający.

Ale ciepło babiego lata ma dopiero nadejść. Oziębienie jest przelotne, powiadają starzy gazdowie, umiejący czytać znaki na niebie i ziemi. Jesienne, wielkie słońce będzie pałać znów na bezchmurnym niebie, może już wtedy, gdy ten list czytać będziecie.

*

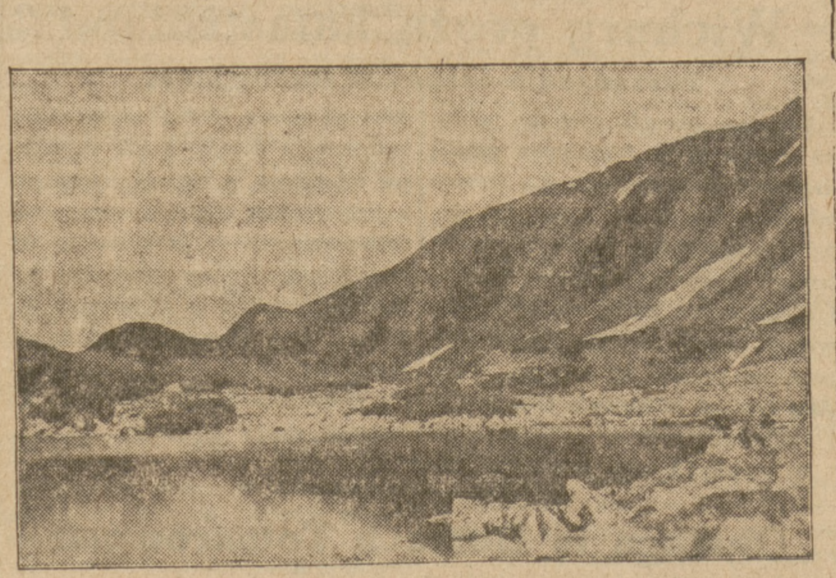
Mimo chłodu i chmurnego poranka spora gromada ludzi zebrała się w dniu 19 września po obu stronach rzeki Białki pod Łysą Polaną. Z tej strony stoją Polacy, z tamtej Czesi i Słowacy. Białka jest rzeką graniczną. Za chwilę nastąpi otwarcie odbudowanego po wojnie mostu — uroczystość pełna wymowy symbolu, tym bardziej, że most ten w rekordowo krótkim czasie postawiły wspólną pracą młodzież polska S. P. i słowackie brygady młodzieżowe.

Ile wspomnień związanych jest z tym mostem! Od lat młodych, odkąd zaczęłam przemierzać skaliste szlaki Tatr, most na Białce wiódł nas z Łysej Polany na „tamtą" czeską stronę, pod biały dom z zielonymi żaluzjami, gdzie pełniła i pełni dotąd służbę pograniczna straż czeska i czescy celnicy. Potem mijało się szosę do wsi Jaworzyny, aby na którymś jej kilometrze skręcić przez wysokie ogrodzenie już w góry — na łatwy, beskidzki niemal szlak Koperszadów, lub na trudniejszy wiodący na Lodową Przełęcz. A potem, gdy się schodziło z gór, były przepiękne, stare miasteczka na Głowaczczyźnie — Rużembork, Lewocza i inne, renesansowe podsienia rynków, wczesno - gotyckie kościoły, ludzie pogrążeni w świetnej, a obecnie zamierzchłej dawności, zasklepieni w ciszy małomiasteczkowego bytowania.

Wojna, a przedtem jeszcze błędna polityka naszych przedwojennych rządów zerwała mosty i przejścia, zerwała wszelkie połączenia, wszelką spójnię z sąsiedzkim, pokrewnym narodem. Dziś tę spójnię, konieczną dla egzystencji obu państw, odbudowujemy na wszystkich odcinkach. Młodzież z tej i z tamtej strony pracowała wspólnie przy budowie mostu, a kwestia swobodnej turystyki i poruszania się w pasie granicznym jest — mamy nadzieję — kwestią najbliższych umów. Ten most, na którym z jednej strony widnieje szlaban w barwach polskich, z drugiej —w barwach czechosłowackich i gdzie po przecięciu wstęgi miesza się w radości, okrzykach i śpiewie ludność obu narodów, te wizyty, które tego dnia wzajemnie sobie składamy — to tylko mała cząstka zbratania serc i dusz, o jakim prosto i szczerze, bez frazesów, mówił przed chwilą przedstawiciel młodzieży czechosłowackiej.

Tak, a teraz wjeżdżamy w zieloną gardziel borów. Od czasu do czasu wybłyskują w błękitniejącej przestrzeni zębate szczyty, pniemy się wolno serpentynami w górę i wreszcie rozwiera się przed nami tylekroć widziana, lecz zawsze równie fantastyczna, pawiobarwna głębia Morskiego Oka, zamknięta groźnym masywem Rysów i Mięguszowieckich. A gdy z moimi przygodnymi towarzyszami z kursu energetyków idę w górę wygodną, połogą ścieżką ku Szpiglasowej Przełęczy ,gdy pod nami skrzy się w słońcu jezioro, a dookoła zagarnia nas głaźna potęga i cisza skał, moi towarzysze, ci którzy są w Tatrach po raz pierwszy, stają olśnieni. I słyszę, jak jeden mówi cicho do drugiego: byłem tego lata nad morzem. Ale to jest coś zupełnie innego. Czegoś takiego już nie ma chyba nigdzie na świecie.

Powiedział prawdę. Tatry są jedyne. I dlatego ,mimo piękna Dolnego Śląska i naszego Pomorza, mimo, że tamte kraje i pejzaże wzięliśmy głęboko do serca i przyswoiliśmy sobie na własność, do Tatr będziemy zawsze wracali.



Dolina Pięciu Stawów Polskich

Polska - Czechosłowacja na żużlu

Pierwszy występ Martin-Jappów w stolicy

Sport motocyklowy w Polsce dzięki poparciu czynników państwowych rozwija się z żywiołową szybkością. W szeregu miast Polski mamy już odpowiednie tory do zawodów żużlowych, z dnia na dzień rośnie kadra doskonałych jeźdźców, a ostatnio otrzymaliśmy 8 najlepszych na świecie maszyn wyścigowych Martin-Japp, ważących aledwie 85 kg, o mocy silnika 46-HP, podczas gdy maszyny dotąd używane przez naszych żużlowców ważyły 140 kg i miały silniki o mocy 22 — 26 HP. Przed meczem międzypaństwowym Polska — Czechosłowacja PZM zorganizował 2-tygodniowy obóz kondycyjny w Rybniku pod kierownictwem znanego motocyklisty czechosłowackiego Seberki. Zawodnicy nasi zapoznali się dobrze z nowymi maszynami, a poza tym obóz wyłonił nowych „asów", których zobaczymy w niedzielę w walce z mistrzami czechosłowackimi. Nie liczymy na zwycięstwo, gdyż zawodników naszych dzieli cała klasa od zawodników czechosłowackich ,niemniej jednak nasi motocykliści nawiążą równą walkę, która dostarczy wszystkim wiele emocji.

Pierwszy międzypaństwowy mecz Polska — Czechosłowacja zastaje polski świat motocyklowy dobrze przygotowany. RKS „Skra" jako swój wkład w odbudowę Warszawy oddaje do dyspozycji motocyklistom tor żużlowy, odpowiadający wszelkim współczesnym wymaganiom. Na torze tym zawodnicy będą mogli rozwinąć, tak na prostej, jak i na wirażach, szybkość 80 — 85 km. Niedzielny wyścig składać się będzie z 16 biegów, przy czym pary zawodnicze będą się zmieniać. Zawodnicy czescy, choć są zawodowcami, przyjeżdżają na mecz z Polską na warunkach amatorskich.

Zainteresowanie pierwszym w stolicy wyścigiem żużlowym jest niebywałe. Zachodzi obawa, że już w sobotę zabraknie biletów wstępu, gdyż na torze „Skry" na razie może pomieścić się tylko 20·000 widzów.

Czysty dochód z meczu Polska — Czechosłowacja przeznaczony jest na dalszą rozbudowę ośrodka sportowego RKS „Skra". (Ltn)

Cerdan mistrzem świata

Polak uległ w 11 rundzie przez t.k.o.

Wczoraj w nocy na stadionie w New Jersey odbyło się spotkanie między Polakiem Antonim Załęskim (Zale-Zalewski) i Francuzem Cerdanem. Polak bronił tytułu mistrza świata w wadze średniej.

Wbrew powszechnym oczekiwaniom już od pierwszej rundy Cerdan był stroną atakującą. Przez drugie i trzecie starcie także zasypywał Załęskiego gradem ciosów. Dopiero w czwartej rundzie Polakowi udała się jedyna contra, która zrobiła na Francuzie duże wrażenie. W dwóch dalszych rundach Załęski przechodzi do ataku, lecz Cerdan dobrze zablokowany, nie daje się skutecznie trafić. Dalsze rundy upływają pod znakiem wyraźnej przewagi Francuza. Pod koniec jedenastego starcia, Załęski został zapędzony do rogu, gdzie inkasuje szereg bardzo silnych ciosów, po których mistrza świata, od wyliczenia, uchronił gong.

Sędzia spotkania, Cavalier, uznaje Załęskiego za niezdolnego do dalszej walki i ogłasza zwycięstwo Cerdana przez techniczny k. o.

W kilku zdaniach

Sprawa zawodowstwa przedwczesna. Główny Urząd Kultury Fizycznej zawiadamia, że informacje jakie pojawiły się w prasie na temat projektowanego zawodowstwa w piłkarstwie polskim i rzekomych rozmów na ten temat między GUKF a PZPN były nieścisłe. Dyrektor GUKF inż. Kuchar mówił tylko o podziale zawodników na klasy oraz o mającej nastąpić reorganizacji sportu polskiego w ogólności.

Kolarskie mistrzostwa Polski w Lublinie. W niedzielę 26 bm. odbędą się w Lublinie kolarskie szosowe mistrzostwa Polski w konkurencji drużynowej na dystansie 100 km, z udziałem najlepszych drużyn kolarskich z całego kraju.

Rumuni przygotowują się do meczu z Polską. Piłkarska reprezentacja Rumunii rozpoczęła już przygotowania do meczu z Polską, który się odbędzie w dniu 10 października. Gracze rumuńscy wykazują na ogół dobrą formę i uważani są za faworytów spotkania.

Groch o ścianę

Firma spod krzaczka

Problem żarówek jeszcze niedawno był u nas kwestią palącą, a dokładniej mówiąc kwestią gasnącą, bo co tu ukrywać — polskie żarówki paliły się nader krótko.

No, ale nie odrazu Kraków zbudowano i dzisiaj już jest na odcinku oświetleniowym dużo lepiej, a można przypuszczać, że będzie zupełnie dobrze.

Szwankuje natomiast nomenklatura.

Przed wojną, mieliśmy licencję niemieckiej firmy, która nosiła wymowną w polskim języku nazwę OSRAM. Był to oczywiście skrót, który w niemieckim języku nie oznacza niczego, w polskim natomiast brzmi raczej nieestetycznie.

Dzisiaj mamy już własną, polską fabrykę, Niemcy się do niej na pewno mieszać nie będą i używanie firmy OSRAM wydaje się być lekką przesadą.

Tymczasem, wbrew wszelkiemu zdrowemu rozsądkowi, firma pozostała, a na nowych, dwubarwnych opakowaniach, widnieje wymowne słówko OSRAM.

Niemieckie pozostałości należałoby jednak zlikwidować. Jeżeli zaś naszym koprofagom z fabryki żarówek specjalnie zależy na zachowaniu fekalnej treści — to przecież bardzo łatwo.

Można żarówki nazwać np. ZAKASZTANIĘ, OĘSIAM, albo coś zbliżonego.

Jeżeli zaś i to będzie zbyt drastycznie, to proponuję czysto polską nazwę OKUP, którą to nazwę można sobie bardzo dowolnie interpretować.

OSRAM zaś... to jest chyba zbyt jednoznacznie.

STRĄCZEK.

Zasłużone sukcesy Polaków w robotniczej olimpiadzie szachowej

W IV rundzie Węgry, mając prawie zapewnione pierwsze miejsce, pokonały Jugosławię 2,5:1,5. Wygrał na czwartej Gereben, na trzech pierwszych szachownicach zremisowano. Nawet arcymistrz Szabo miał bardzo ciężką przeprawę z inż. Vidmarem. Drugi mecz tej rundy był wreszcie obrazem można powiedzieć koncertowej gry Polski, która grając ze Szwajcarią uzyskała rekordowy rezultat 4:0.

Po tej rundzie stan rozgrywek przedstawiał się następująco: 1—Jugosławia 9 (z 16, wszystkie mecze rozegrano-, 2—Węgry 8,5 (z 12), 3—4 Polska i Czechosłowacja po 6,5 (z 12) i Szwajcaria 1 (z 12).

Jak widzimy nasze spotkanie z Czechosłowacją w ostatniej rundzie miało dla obu drużyn ogromne znaczenie. Nic dziwnego, że obie drużyny poszły, jak to się mówi na całego. Zwycięstwo drużyny naszej 2,5:1,5 nie dało nam co prawda drugiego miejsca, ale samodzielne trzecie i potwierdziło raz jeszcze, że siła naszych graczy, choć często uporczywie pomniejszana, jest jednak wystarczająca dla odnoszenia sukcesów i w poważnych meczach, z groźnymi przeciwnikami, gdzie zresztą decydują i nerwy. Gadaliński w ostrej, kombinacyjnej partii pokonał czarnymi mistrza Czechosłowacji Pachmana, rewanżując mu się za niezbyt zasłużoną porażkę warszawską.

Bardzo równo grający Szapiel jeden z głównych filarów naszej drużyny, miał znaczną przewagę w partii z Richterem, ale niestety w niedoczasie oddał cenne pół punktu. Tarnowski w starym, mało znanym sobie wariancie, przegrał dość szybko z Zitą, a Grynfeld, w pięknym stylu wygrał białymi z dr Ujtelky.

Mecz Szwajcaria — Węgry był właściwie tylko formalnością i Madziarzy nawet bez Szabo rozgromili przeciwników znów w rekordowym stosunku 4:0.

Ostateczne wyniki Olimpiady Robotniczej przedstawiają się następująco: I. Węgry 12,5 p., II. Jugosławia 9,5 p., III. Polska 9 p., IV Czechosłowacja 8p., V. Szwajcaria 1 p.

Węgry były, wobec względnie słabej formy drużyny czeskiej, a zwłaszcza mistrza Pachmana, klasą dla siebie. Walkę o prymat słowiański wygrała Jugosławia. Szwajcaria — wystawiając młodziutki, zupełnie nierutynowany zespół — bezwzględnie najsłabsza.

Trzecie miejsce zajęte przez naszą drugą reprezentację jest bezsprzecznie poważnym sukcesem, który zawdzięczamy w pierwszym rzędzie bardzo równej i opanowanej grze wszystkich naszych mistrzów. Szapiel, który nie przegrał ani jednej partii i Grynfeld uzyskali po 2,5 p., Gadaliński grający na najcięższej pierwszej szachownicy i Tarnowski uzyskali po 2 p., tzn. 50 proc. Ani jeden z naszych mistrzów nie znalazł się w pobitym polu.

Wygrany mecz z Czechosłowacją i nieznaczna porażka z Jugosławią są dowodem, że choć nie operujemy tak słynnymi nazwiskami jak nasi słowiańscy rywale — ustępując oczywiście Węgrom — z walki o przyzwoite miejsce w Europie Środkowej nie mamy zamiaru zrezygnować. Organizacja turnieju, jak zwykle w Czechosłowacji, znakomita.

SPINDLEROWY MŁYN (tel. wł.). III runda Robotniczej Olimpiady Szachowej w Spindlerowym Młynie przyniosła naszej drużynie już niestety i tym razem, powiedzmy szczerze, niezasłużoną porażkę. Mecz z Jugosławią zakończył się porażką w stosunku 1,5:2,5. Gadaliński grając czarnymi z inż. Vidmarem wybrał trudny debiut, nie osiągnął wyrównania i w rezultacie został „zaduszony", według wszelkich prawideł sztuki. Zdrowo grający Szapiel zremisował z niebezpiecznym Pucem, Tarnowski bardzo przekonywająco już w 31 posunięciu, grając czarnymi, zmusił do kapitulacji Gabara, a Grynfeldowi w partii z Kosticzem tym razem nie dopisało szczęście, gdyż w niedoczasie przeoczył poważną remisową szansę. Drużyna nasza ma jednak jeszcze mało rutyny.

W drugim spotkaniu tej rundy Czechosłowacja (grając tym razem bez Foltysa) pobiła wysoko Szwajcarię 3,5:0,5. Jedyne 0,5 oddał Pachman Waltherowi.

KONSTANTY PAUSTOWSKI 10

DALEKIE LATA

Tłumaczył Jerzy Jędrzejewicz

Znienacka wśród tego ponurego mroku zahuczał, aż mury drgnęły, szlochający głos organów. W tej samej chwili zapłonęły setki świec. Krzyknąłem, oślepiony i przestraszony.

Po nabożeństwie wszedłem z babką do długiego, sklepionego korytarza. Dniało. Pod ścianami modlili się na klęczkach ludzie. Babka uklękła również i mnie kazała klęknąć. Bałem się spytać, na co czekają ci ludzie o tak szalonych oczach.

W końcu korytarza ukazał się kardynał. Szedł lekkim i posuwistym krokiem. Poły jego purpurowej sutanny rozwiewały się i zaczepiały o twarze modlących się ludzi. A ci chwytali rąbek sutanny i całowali ją żarliwie i pokornie.

— Pocałuj sutannę — powiedziała mi babka prędkim szeptem.

Ale nie posłuchałem jej tym razem. Zbladłem z doznanego upokorzenia i popatrzyłem kardynałowi prosto w oczy. Prawdopodobnie miałem wtedy łzy w oczach. Kardynał przystanął, położył na mgnienie oka swą suchą, małą rękę na mojej głowie i rzekł po polsku:

— Łzy dziecka — to najlepsza modlitwa do Boga.

Patrzyłem na kardynała. Jego szczupła twarz była obciągnięta brązową skórą. Tę twarz oświetlał jakby odblask dalekiej łuny. Czarne, przymrużone oczy patrzyły na mnie wyczekująco.

Milczałem.

Kardynał gwałtownie się odwrócił i takim samym lekkim krokiem, poszedł dalej.

Babka chwyciła mnie za rękę tak mocno, że o mało nie krzyknąłem z bólu, i wyprowadziła z korytarza.

— Wykapany ojciec! — powiedziała, kiedy wyszliśmy na dziedziniec. — Wykapany ojciec! Matko Boska Częstochowska! Co z ciebie wyrośnie!

RÓŻOWE OLEANDRY

Na oszklonej werandzie babcinego domu w Czerkasach stały w zielonych faskach oleandry. Kwitły różowymi kwiatuszkami w kształcie maleńkich parasoleczek. Bardzo mi się podobały szarawe liście oleandrów i ich bladziutkie kwiatuszki. Nie wiadomo dlaczego, kojarzyło mi się z nimi wyobrażenie morza — dalekiego, ciepłego morza, które oblewa pełne kwitnących oleandrów lądy.

Babka doskonale umiała hodować kwiaty. Zimą w jej pokoju zawsze kwitły fuksje. Latem w sadzie, zarośniętym przy płotach łopianem, rozwijało się tyle kwiatów, że sad wyglądał jak jeden wielki bukiet. Zapach kwiatów przenikał nawet do pokoju dziadka na facjacie i wypychał stamtąd tytoniowy swąd. Dziadek gniewnie zatrzaskiwał okna. Mówił, że wskutek tego zapachu w dwójnasób mu dokucza zastarzała astma.

Ten sad i te wszystkie kwiaty niezwykle silnie działały na moją wyobraźnię. Być może, iż w tym właśnie sadzie obudziła się we mnie żyłka podróżnicza. W dzieciństwie ów kraj, do którego bezwarunkowo miałem pojechać rysował mi się w marzeniach jako pagórkowata równina, zarośnięta aż do widnokręgu trawą i kwiatami. Tonęły w nich wioski i miasta. Kiedy pośpieszne pociągi przecinały ten kraj, na ścianach wagonów wyrastała gruba warstwa kwietnego pyłu.

Opowiadałem o tym swoim braciom, siostrze i matce, ale nikt mię nie chciał zrozumieć. W odpowiedzi po raz pierwszy usłyszałem od starszego brata pogardliwe przezwisko: „dziwak".

Rozumiała mię chyba jedna tylko ciocia Nadia — najmłodsza z babcinych córek.

Miała wówczas dwadzieścia trzy lata. Uczyła się śpiewu, w konserwatorium moskiewskim. Miała prześliczny kontralt.

Ciocia Nadia przyjeżdżała do babci w Czerkasach na święta wielkanocne i w lecie. Od razu w cichym, przestronnym domu robiło się gwarno i ciasno. Bawiła się z nami i niemal unosząc się w powietrzu biegała ze śmiechem po wyfroterowanych podłogach — zgrabna, szczuplutka, z rozwichrzonymi, jasnymi włosami i zawsze nieco otwartymi, świeżymi usteczkami.

W jej szarych oczach błyszczały jakby złote iskierki — te oczy zawsze były gotowe śmiać się z lada powodu: z pierwszego lepszego żartu, wesołego słówka lub nawet z nachmurzonego pyszczka kota, Antona, który był niezadowolony z naszej wesołości.

— Nadia bardzo lekko wszystko traktuje! — mówiła matka z odcieniem wyrzutu w głosie.

Lekkomyślność cioci Nadi stała się w naszej rodzinie przysłowiowa. Ciocia Nadia wiecznie gubiła rękawiczki, puderniczki, pieniądze, ale nigdy się tym nie przejmowała.

W dzień jej przyjazdu podnosiliśmy wieko fortepianu i zostawialiśmy je tak dopóty, dopóki ciocia Nadia nie powracała do swej wesołej i gościnnej Moskwy. Na krzesłach leżały porozrzucane stosy nut. Płonęły świece. Huczał fortepian i niekiedy budził mię w nocy głęboki, pieszczotliwy głos, śpiewający barkarolę.

A rano budził mię lekki, przemilny śpiew, niemal szept, koło samego ucha i łaskoczące mi policzki, ciepłe włosy cioci Nadi.

„Czy nie wstyd spać — śpiewała — gdy dawno już na świecie bożym dzionek biały? Brzmi ptasząt chór i pąki róż dla ciebie się porozwijały".

Otwierałem oczy, ciocia Nadia całowała mię, znikała natychmiast, a po chwili słyszałem, jak już wirowała po salonie w szybkim walcu ze swoim bratem — uczniem szkoły wojskowej, wujem Kolą. Wuj Kola też czasami przyjeżdżał do babci na Wielkanoc z Petersburga.

Zrywałem się, przeczuwając wesoły i gwarny dzień, pełen radosnych niespodzianek.

Kiedy ciocia Nadia śpiewała, nawet dziadek otwierał na oścież drzwi prowadzące z facjaty na schody i mówił potem do babki:

— Skąd się w Nadi wzięła ta cygańska krew?

(D. c. n.)